

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — sekretariat redakcji 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czechowe w P. K. O.  
Nr. 61.119

\*\*\* Ogłoszenia za wiersz milimetrowy i szpaltowy \*\*\*  
i strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt  
Nekrologi 30 " " " "  
Nadesłane po tekście 30 " " " "  
Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
\*\*\* zaś firmozagranicznych o 100 procent drożej\*\*\*

Dziś  
wspaniała  
premiera!



MOTTO:

„Nie szukaj, dziewczyno, niezwykłych przeżyć... Droga miłości jest prosta...”

## PŁOCHE KOBIETKI

(CZARNE ORCHIDEE)

Wspaniały dramat życiowy w 8-iu aktach, reżyserji znakomitego **REXA INGRAMA**

Demoniczna W rolach głównych: i „Kochanek widowni“

**BARBARA LA MARR** **RAMON NOVARRO**

Nad program: **„CUDA AMAZONKI”**

Zdjęcia profesora Prospercia Suravira, dokonane w ciągu 18-mies. pobytu tego uczonego nad brzegami najbardziej tajemniczej rzeki Ameryki.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. BAJGELMANA

## Nowy rząd utworzony

Skarb objął p. Klarner, przemysł i handel p. Kwiatkowski

Pracowity dzień premiera dr. Bartla

(Telefonem od sprawozdawcy parlamentarnego „Głosu Polskiego“)

Wczoraj o godzinie 6-ej min. 45 rano powrócił ze Lwowa do Warszawy prezes rady ministrów prof. Bartel. Na dworcu oczekiwali p. prezesa rady ministrów minister spraw wewnętrznych Młodzianowski, podsekretarz stanu ministerstwa komunikacji Eberhardt, komisarz rządu na m. st. Warszawę, gen. Sławoj-Składkowski, komendant policji na m. Warszawę Czynnowski, prezes dyrekcji kolejowej warszawskiej, inż. Bieniecki oraz szereg urzędników przyjdum rady ministrów i ministerstwa kolei.

Z dworca udał się premier do swego mieszkania prywatn., a o godzinie 8.30 zrana rozpoczął urzędowanie w przyjdum rady ministrów.

O godz. 11.30 zrana premier wyjechał i odbył na mieście szereg konferencji z osobami, które chciał

zaprosić do udziału w rządzie. Następnie konferował z Marszałkiem Piłsudskim. Około godz. 12-ej udał się na zamek i oświadczył przyzidentowi, że

oficjalnie przyjmuje misję tworzenia gabinetu.

O godz. 12.30 w południe powrócił do przyjdum rady ministrów i zakomunikował o tej swojej decyzji zgromadzonemu przedstawicielom prasy, dodając, że

w ciągu dnia bieżącego gabinet utworzy.

Istotnie w ciągu popołudnia premier odbył szereg konferencji, które dotyczyły obsady tek gospodarczych (przemysłu i handlu oraz skarbu), obu tek rolniczych (reform rolnych i rolnictwa), oświecenia i sprawiedliwości. Tylko te bowiem teki wywoływały pewne wątpliwości.

Co się tyczy tek gospodarczych, to premier usiłował utrzymać p. Gliwicę w gabinecie

na stanowisku ministra skarbu, zdecydowano bowiem tekę przemysłu i handlu powierzyć p. Eugenjuszowi Kwiatkowskiemu, dyrektorowi Chorzowa. P. Gliwicę jednak teki skarbu przyjąć nie chciał ofiarowano więc ją p. Klarnerowi. W sprawie teki min. oświecenia wysunęły się

2 kandydatury: p. Artura Śliwińskiego i sen. Kalinowskiego z „Wyzwolenia”. Sprawy tej nie zdecydowano ostatecznie, pozostawiając kierownictwo ministerstwa prof. Mikułowskiemu-Pomorskiemu.

Co się tyczy tek reform rolnych i rolnictwa, to istniał projekt połączenia ich. Mówiono jako o kandydatach o p. Sewernie Ludwi-

kiewicz i p. Aleksandrze Myszczowicz z Wilna. I tej sprawy nie rozstrzygnięto, powierzając wspólne tymczasowe kierownictwo w dalszym ciągu p. Raczyńskiemu.

Wobec tego, że premier p. Bartel zachowuje tekę kolei,

była więc mowa o powołaniu nowego podsekretarza stanu w min. kolei. Jako kandydat wymieniany jest pos. **MORACZEWSKI**.

ale i tego nie zdecydowano. W rezultacie około 11 wieczerem p. Bartel udał się na Zamek z połową listy gabinetu, który wygląda, jak następuje:

Premier i minister kolei p. **KAZIMIERZ BARTEL**.  
Minister spraw wewnętrznych **MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI**

Minister spraw wewnętrznych **KAZIMIERZ MŁODZIANOWSKI**  
Minister spraw zagranicznych, a nie kierownik, jak dotąd, **AUGUST ZALEWSKI**

Minister skarbu **CZESŁAW KLARNER**.

Minister przemysłu i handlu **EUGENJUSZ KWIATKOWSKI**.

Minister sprawiedliwości **WACŁAW MAKOWSKI**.

Kierownik ministerstwa oświecenia **MIKUŁOWSKI POMORSKI**

Kierownik ministerstwa rolnictwa i reform rolnych **RACZYŃSKI**.

Minister pracy i opieki społecznej, a nie kierownik jak dotychczas, **JURKIEWICZ**.

Minister robót publicznych **BRONIEWSKI**.

Powyższą listę gabinetu przyzident około północy podpisał.

**Na widnokręgu politycznym**

**NIEPOROZUMIENIA MIĘDZY WŁOCHAMI I JUGOSŁAWJĄ.**

Pakt przyjaźni włosko-jugosłowiańskiej, zawarty w r. 1924, nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Stosunki między oboma państwami poczynają się nanowo psuć. Jedną z głównych płaszczyzn nieufności wzajemnej i rywalizacji jest Albania, w której zarówno Jugosławia jak i Włochy starają się ustalić jaknajmocniej i jaknajszybciej pod względem politycznym i ekonomicznym. W ręku Włochów znajduje się państwowy Bank albański, który zapewnił sobie monopol na większość koncesji ekonomicznych w Albanii. Ze swej strony Jugosławia chce wybudować kolej z Monastyr do Elbasan i do portu Durazzo. Włochy obawiają się, że w razie zrealizowania tego planu możliwości wojskowej i gospodarczej ekspansji jugosłowiańskiej w Albanii ogromnie się rozszerzą i zwróciły się do rządu albańskiego z żądaniem ograniczenia jugosłowiańskich planów kolejowych do Albanii północnej. Ten krok włoski wywołał wielkie wzburzenie w Belgradzie, a na tle pogorszenia się stosunków między Włochami i Jugosławją toczą się nanowo pertraktacje w sprawie zawarcia paktu między Belgradem i Paryżem.

**POLITYKA FRANCUSKA W SYRII.**

Z faktów zaszłych i z opinii wypowiedzianych przez wysokiego komisarza francuskiego w Syrii, Henryka de Jouvenela, bawiącego chwilowo w Paryżu wynika, że pacyfikacja Syrii w ostatnich czasach posunęła się znacznie naprzód pod względem wojskowym i politycznym. Układ francusko-turecki, przygotowany przez ambasadora francuskiego w Angorze, p. Alberta Sarraut, zapewnił bezpieczeństwo z tej strony. Podróż p. de Jouvenela do Jerozolimy i konferencje z dowódcą wojsk angielskich w Palestynie zapewniły kooperację francusko-angielską i odebrały powstańcom syryjskim nadzieje, że nieporozumienia między temi państwami polepszą ich sytuację. Zamkniętych drzwi — oświadczył p. de Jouvenel — można przystąpić do urzędzenia mieszkania. Zajęcie Suedy przez wojska francuskie oczywiście ułatwiło ogromnie sytuację. Francja zdołała przekonać syryjczyków, że rozmiar ich niezależności zależy od stopnia kooperacji wewnętrznej między szczepami i wyznaczeniami syryjskimi. I rzeczywiście, rzecz w Syrii nadzwyczajna, zapadła jednomyślna uchwała utworzenia senatu w Libanie z muzułmaninem jako przewodniczącym, a izba posłów libańska wybrała jedynogłosem przewodniczącym swoim katolika. Konsekwentna i celowa polityka prowadzona przez Francję — zapewniał de Jouvenel — usunie z pewnością trudności w Syrii.

**SPRAWA UNJI CELNEJ MIĘDZY AUSTRIJĄ I NIEMCAMI.**

Dr. Jan Schürff, austriacki minister handlu, jeden z przywódców stronnictwa wielkoniemieckiego w Austrii, dążącego do połączenia Austrii z Niemcami oświadczył, że unia celna między oboma państwami jest ideałem, do którego należy dążyć. Względem jednak natury wewnętrznej i zagranicznej sprzeciwiają się realizacji tego postulatowi w obecnej chwili. „Austria i Niemcy, powiedział dr. Schürff, są państwami wybitnie przemysłowymi i robią sobie wzajemnie konkurencję. Nawet z punktu widzenia rolniczego istnieje rozbieżność interesów między austriackimi krajami alpejskimi i Niemcami poludniowymi”. Dr. Schürff oświadczył wreszcie, że Austria musi dotrzymać warunków traktatu pokojowego i protokołów podpisanych w r. 1922 w Genewie. Niemniej jednak kwestia, czy unia celna niemiecko-austriacka da się pogodzić z tymi układami, będzie stanowiła przedmiot rozpatrywania i pertraktacji — temi słowy zakończył austriacki minister swoje pełne rezolucji wywody.

**Rzeczywistość polska a przykłady angielskie**  
**Odpowiedzialność wszystkich jest odpowiedzialnością -- niczyją**

Nie myli się powszechny głos społeczeństwa, gdy głównego winowajcę ciężkiej naszej sytuacji wewnętrzno-politycznej widzi w sejmie. Głos ten, głos bezlitosnego oskarżenia, jest głosem instynktu, wołającego z żywotnych głębin narodu.

Jeżeli trzeba się było iść aż głowie mlecza, jeżeli trzeba było wytoczyć aż karabiny maszynowe przed kościół Zbawiciela w Warszawie, ażeby przedrzeć z najwyższych urzędów państwowych gnusność i szalbierstwo, przedajność i prywatę, to odpowiedzialność za te krańcowe i rozpaczliwe środki ratunku ponosi sejm!

SEJM, który przyrządkował czyż nie korupcję.

SEJM, który poblażał nadużyciom.

SEJM, który nie umiał, lub nie chciał ukroić grabieży mienia publicznego.

SEJM, który rękami swych wpływowych posłów sam uczestniczył w niejednej bardzo wątpliwej imprezie.

SEJM, który zamiast narzędziem kontroli, stał się uosobieniem rozruchanej i wyzywającej bezkarności.

Ażeby ogarnąć w pełni te zaniechania, jakich dopuścił się sejm i wypiastowane przezeń rządy, dość powiedzieć, że blisko czterystu ludzi musiało polec na ulicach Warszawy i sześćdziesiąt tyle krwią ran swoich opłynąć, ażeby jednego opatrzonemu mandatem aierzysty (Koriantego!) wyrzucić ze Skarbofermu!

Ale wobec spiętrzonych fal gniewu, szturmującej pod same ławy

posłów sejmowych, któż nie przyzna, że posłowie ci mieli prawo wystąpić przed społeczeństwem i spytać:

— Kogóż to tak zajadłe w osobach naszych piętnujecie? Czy nie odbicie swego własnego wizerunku? Czyż my, posłowie, nie jesteśmy tylko zwierciadłem, w którym przegląda się oblicze wyborców?

I rzeczywiście, w atakach przeciw sejmowi i senatowi zapomina się, jak słusznie zauważył „Robotnik”, o jednej kardynalnej rzeczy, mianowicie, że ani Korianty, ani Witos, ani Kucharski, ani Szydłowski, ani Hammerling, ani ks. Adamski sami sobie mandatów nie wzięli. Weszli oni do izb przedstawicielskich, bo ich tam posłałi wyborcy. Zasiadli na dostojnych ławach, bo ich tam sprowadziło zaufanie społeczeństwa.

I, oto, w rozwoju naturalnej logiki, odpowiedzialność sejmowa rozciąga się w odpowiedzialność narodu. Ale odpowiedzialność wszystkich znaczący tyłek, co odpowiedzialność niczyją.

Więc jakże? Niema ratunku? Niema wyjścia z błędnego koła? Odpowiedzialność za kierownictwo najwyższych całego narodu interesów ma być tylko piłką, którą się przetrzuca z ręki do ręki, tylko złudzeniem wzrokowym zgorączkowanymi oczu społeczeństwa?

Aby dać odpowiedź na to pytanie, wyjdźmy na chwilę z kręgów polskiego zamętu i przenieśmy się do Anglii. Stańmy na gruncie jej niepisanej, lecz wypróbowanej konstytucji, w atmosferze jej nateżonej, lecz legalnej walki społecznej. Skoń-

czył się już wielki strejk powszechny, ale nie uchwały wywołane i rozkołysane strejkami tym namiętności, zwłaszcza, że odwołanie strejku powszechnego nie oznaczało bynajmniej powrotu do pracy górników, którzy nadal postanowili trwać na nieprzejeźdźnym posterunku. W takiej chwili, w takim splocie warunków, rozchodzi się o krajową wiadomość o wyniku wyborów uzupełniających w jednym z podmiejskich okręgów Londynu — North Hammersmith: wiadomość, zwiastująca zwycięstwo robotniczego kandydata laburysty.

Łatwo wystawić sobie, jak doniosłą wymowę zwycięstwo takie posiada w danej chwili dla opinii publicznej, dla parlamentu, dla rządu i dla samych współzawodniczących ze sobą stronnictw.

Do walki na arenie wyborczej stanęły trzy stronnictwa: konserwatyści, liberałowie i laburysty. Kandydat pierwszy rzekł krótko: „Kto głosuje za mną, ten głosuje za rządem Baldwinia”. Laburysta oświadczył: „Kto odda głos swój za mną, ten popiera strejkujących górników”. Liberali oznajmili się, jako zwolennik drogi pośredniej.

Zwyciężył laburysta. Zwyciężyła sprawa górników. Odniosła zwycięstwo nad Baldwinem, nad Lloyd Georgem, nad Asquittem, nad przynajmniej większością rządową w izbie gmin. Opinia wyborców okręgu North Hammersmith, dając głosy swe kandydatowi „Stronnictwa Pracy” zgłosiła protest przeciwko właścicielom i koncesjonariuszom kopalń. Wypowiedziała się przeciwko kapitalistom na rzecz pracowników.

**Rywalizacja Londynu z Moskwą**  
**Kosztowna lekcja gry dyplomatycznej**

Nieubiegana, zacięta walka pomiędzy Londynem a Moskwą trwa bez najmniejszej przerwy na wszystkich terenach świata, w każdej dziedzinie życia. Ta odwieczna rywalizacja jest istotnym spirytus agens doniosłych wydarzeń politycznych, nie posiadających często pozornie żadnego, lub też mających luźny tylko związek z angielsko-rosyjskimi starciami o hegemonję. Wojna toczy się obecnie bezkrawo — jedyny oręż stanowi geniusz dyplomatyczny, popierany argumentami natury gospodarczo-finansowej — a jednak obie strony ponoszą nieustannie dotkliwie straty materialne. Ostatni strejk powszechny i wciąż jeszcze trwające bezrobocie w przemyśle węglowym były dla wielkobrańskich mocarstw ciężką kleską ekonomiczną, którą agitacja bolszewików starała się doprowadzić do katastrofalnych rozmiarów. Najnowsze natomiast komunikaty z politycznego frontu zachodnio-azjatyckiego donoszą o poważnym zwycięstwie, odniesionem przez Downing-Street nad Narkomindiem. Pod pretekstem pertraktacji w sprawie Mossulu doprowadzony został przez ministra pełnomocnego Lindsaya do skutku traktat pomiędzy Londynem a Angorą, znaczenie przekraczający ramy porozumienia w kwestii lokalnego konfliktu granicznego. Traktat ten wymierza pośredni wprawdzie, lecz bardzo niebezpieczny cios ambitnym zamierzeniom bolszewickiej ekspansji w krajach, będących polem tradycyjnych już zmagania się o wpływy pomiędzy Anglią a Rosją.

Spór o niesłychanie cenne źródła naftowe rozstrzygnięty został na zeszłorocznym posiedzeniu rady ligi narodów w sensie jaknajkorzystniejszym dla Royal Dutch-Schell Co. London. Turcja, przegrawszy sprawę przed tem międzynarodowym

forum prawno-politycznym, starała się zmniejszyć rozmiary odniesionej porażki. Nie mając dostatecznych szans, by ryzykować odebranie utraconych prowincji zbrojną siłą, usiłowała drogą dyplomatycznych targów uzyskać za swoje milczące pogodzenie się z istniejącym stanem rzeczy odpowiednik w postaci kompensat politycznych, ekonomicznych i finansowych.

Anglia zaś ze swojej strony szczerze pragnęła załagodzić wynikiłe napięcie stosunków, które, ze względu na zawsze groźne dla jej kolonialnych posiadłości hasła panmuzułmańskie, mogły łatwo przeobrazić świetną wygraną w Pyrrhusowe zwycięstwo. I nie były to próżne obawy, chociażby z racji zakulisowych, systematycznych intryg moskiewskich, zreszcznie, należy przyznać, prowadzonych w pewnych sferach rządu angielskiego. W tych warunkach dojście do porozumienia pomiędzy dążącymi do zgody przeciwnikami musiało być tylko kwestją czasu i umiejętnego manewrowania cierpliwością. Na te takich nastrojów, w myśl dobrze pojętej zasady „Donnant-donnant” zarysowało się pierwszorzędne znaczenie zagadnienie... angielsko-mahometanckiego Locarno, które, sądząc z informacji prasowych, utrzymywanych w triumfującym tonie, zostało obecnie pomyslnie rozwiązane.

Turcja wzamian za wydatną pomoc finansowo-ekonomiczną, którą obowiązuje się jej okazać Anglią oraz za strategiczne przywileje w okolicach Mossulu, przyznane jej przez posła Lindsaya, zgadza się wstąpić do ligi narodów. Odpowiednie podanie do biura genewskiego wystosowane ma być bezwzględnie po dokonaniu wszystkich formalności traktatowych. Następnym zaś dalszym tego aktu be-

dzie podpisane przez Anglię, Turcję, Irak i Persję umowy o wzajemnym wyrzeczeniu się raz na zawsze napaści zbrojnych i poddawaniu sporów trybunałom arbitrażowym.

Wstąpienie Turcji do ligi narodów ma na celu odparowanie ewentualnego szantażowania Anglii przez sowieckie i turecko-rosyjskie porozumienie. Jest to klasyczne „pendant” do pertraktacji, prowadzonych w swoim czasie z Niemcami w prawdziwym Locarno — dwaj najważniejsi sojusznicy Moskwy dezertują w momencie gorącej walki wprost do Genewy. Bolszewikom narzuca Londyn coraz ściślejszą „isolation”, która bynajmniej nie posiada charakteru „splendid”. Pakt „przyjaźni i neutralności”, zawarty uprzednio już pomiędzy Turcją a Persją, nabiera w oświetleniu powyższych przewrotów dyplomatycznych, wyraźnie antysowieckiego zabarwienia. Zwłaszcza, jeśli dodać fakt budowy całej sieci dróg żelaznych, łączących Indie z Persją i omijających starannie terytoria, należące do Rosji. Jest to znacznie bolesniejsza przegrana, aniżeli rozgromienie chińskich wojsk, dowodzonych przez bolszewizujących condotierów, pociągające za sobą utratę wschodnio-chińskiej koncesji kolejowej.

„Qui trop embrasse, mal etreint” mówi dowcipne przysłowie francuskie. Sowiety, pragnące przy pomocy III międzynarodówki kierować polityką światową, a przynajmniej szachować skutecznie swoich głównych rywali, przecenili własne siły, lekceważąc jednocześnie zbytnio strategię obronną przeciwnika. Dalsze fazy angielsko-rosyjskiej walki wykażą, czy i jaka nauka wyciągnęli bolszewicy z tej kosztownej dla nich lekcji gry dyplomatycznej.

Nie przesadzamy i nie mamy potrzeby przesądzać, jakie skutki praktyczne głos tych uzupełniających wyborów jednego okręgu spowoduje w łonie większości rządowej, jak zaważy na szali postanowień samego rządu, jak odbije się na postawie przeciwników.

Wszelako jedno jest pewne: ten głos nie przebrzmi bez echa. W głosie tym dana została przestroga i parlamentowi i stronnictwom i rządowi. Kierownicze ośrodki państwa we otrzymano wyrazne i władcze wskazanie, w jakim kierunku przechyla się wola społeczeństwa. Ta wola miała udzielane sobie pole do wypowiedzi, i z pola tego skorzystała. Ostrzegła właścicieli kopalń, aby nie przeciągali struny. Dała im poznać, że nie pozwoli na to, aby kapitulację robotników wymuszać głodem ich rodzin i ruiną ich domostw.

Temu głosowi przestrogi większość parlamentarna, wraz z rządem, może się przeciwstawić: zapewne! Jeden nowy głos laburysty w izbie nie może przesunąć ustosunkowania się sił w układzie tam, gdzie konserwatyści mają olbrzymią przewagę liczebną. Ale największa przewaga liczebna nie zdoła wymowy tego głosu i tego protestu przekreślić!

I na tem polega to zjawisko, którego brak odczuwa się w naszej praktyce politycznej — współpraca społeczeństwa z parlamentem i żywy nieustanny kontakt wyborcy ze swym przedstawicielem; ciągły prąd wymiany krwi między krajem a izbą posłów!

Ordynacja wyborcza w Anglii ma wiele wad, i być może, pod wielu względami ustępuje naszej, ale posiada jedną właściwość: zapewnia łączność i solidarną opinię kraju z opinią izby poselskiej, i — ta jedna właściwość stanowi o jej bezwzględnej wyższości.

W Anglii byłoby rzeczą nie do pomyślenia utrzymywanie się w ciągu długich miesięcy, ba! lat całych tego potwornego sporu, w jakim sejm nasz procesuje się ze społeczeństwem. Tam nie czekają, aż wytworzy się przepaść między parlamentem a wyborcą, bo tam kraj posiada różnorakie sposoby uprzedzenia tej przepaści, lub szybkiego jej przezwyciężenia. Śród tych sposobów bardzo skutecznym środkiem bywają właśnie wybory uzupełniające, — instytut naszej ustawy wyborczej nieznanym. Środkiem jeszcze silniejszym bywa przysługująca władzy wykonawczej prerogatywa rozwiązywania izby posłów przed upływem normalnej kadencji. Niemniej też odgrywa rolę czujna, kompetentna i klasowo zróżnicowana prasa, reprezentująca szerokie, zorganizowane odłamy społeczne. Inne, niemniej parlamentarne wyrobione demokracje Zachodu, obok środków powyższych, dających społeczeństwu możność ciągłej nad życiem publicznym kontroli, przewidują środek jeszcze dalej idący: referendum, powołujące obywateli do wypowiedzenia się w określonej sprawie.

Brak tych wszystkich instytutów w naszych ustawach powoduje to dzięki odosobnieniu, jakie stało się kłętą naszą sejmową, i które ciążyć będzie równie fatalną kłętą na wszystkich sejmach przyszłych, dopóki nie stworzymy i nie zagwarantujemy ich żywej z krajem łączności w sposób, wskazany przez doświadczonych ministrów Zachodu.

Z. K.

J. Przemyski.

## Tętno chwili

### Pieśń o rycerskiej wyprawie

Lotnik amerykański, kapitan Byrd, który pierwszy osiągnął biegun północny drogą powietrzną, znajduje się obecnie na drodze powrotnej do Nowego Jorku. Przed kilku dniami przybył ze Szpicbergu do Londynu, gdzie na łamach „Timesa” ogłosił sprawozdanie ze swej wyprawy.

Byrd leciał 15 i pół godziny i osiągnął biegun w 8 i pół godzin, 14 minut bawił nad biegunem, nim zdecydował się na powrót. Specjalnie nacisk kładzie Byrd na to, że nie miał żadnych trudności z oznaczeniem miejsca gdyż kombinacja kompasu słonecznego z magnetycznym wytyczała mu doskonale kierunek. Ponieważ w ciągu całego lotu przyswiecało słońce, był w możności stałego zasięgnięcia rady kompasu słonecznego. Pogoda była świetna.

— Od chwili, gdy opuściliśmy Szpicberg — opowiada Byrd o swej bohaterkiej wyprawie — panowała poprostu idealna pogoda. W ciągu całej drogi po opuszczeniu ziemi nie odczuwaliśmy ani razu najmniejszego wstrząśnienia powietrza. Morze Lodowate przedstawiało się jako jedna ogromna płaszczyna lodu. Rzadko tylko widzieliśmy otwarte miejsca; tu i owdzie miał lód kolor zielonawy, co świadczyło o tym, że były tam kanały, które niedawno zamrzły. Płowierzchnia lodu pokryta była śniegiem i zupełnie gładka i niechętnie odważylibyśmy się na wyładowanie na niej.

Kiedy przy pomocy kompasów i innych narzędzi określiliśmy, gdzie leży biegun, poleciliśmy jeszcze trochę dalej i okrążyliśmy go potem kilkakrotnie. Prowadził samolot oficer-pilot, Lloyd G. Bennett.

Biegun również był pokryty lodem. Kiedy byłem pewny, że znajdujemy się na właściwym miejscu, uściskałem Bennettowi rękę — opowiada dalej Byrd. — Potem udałem się do kajuty i złożyłem w duszy ukłon Pearyemu. Nie zrzuciłem na biegun chorągwi, gdyż Peary już tam raz wywiesił banderę gwiazdzistą. Nigdy nie wątpiłem, że Peary był na biegunie, teraz zastałem tam takie stosunki, jak on je opisywał.

Nigdzie nie można było zauważyć śladu życia. Na biegunie panowała dziwnym trafem temperatura — zero stopni. Po 14 minutach rozpoczęliśmy odwrót. Byłem tak pewny, że lecieliśmy w prostej linii, że postanowiłem także kierować się według kompasu słonecznego. Byłem pewny, że o ile słońce pozostanie widzialne — wyładuję tam, skąd przybyłem. I istotnie tak się stało.

Byrd leciał w wysokości 300 do 1200 metrów, co umożliwiło mu obserwowanie powierzchni o promieniu 60 mil angielskich (równa się mniej więcej 100 km.) To też w ciągu podróży widział z pewnością 100 tysięcy mil kwadratowych Morza Lodowatego, a z tego 20 tysięcy mil kwadratowych niewidzianych jeszcze przez nikogo.

Jak na biegunie, tak samo w drodze, okolica była zupełnie pozbawiona śladu życia organicznego. Temperatura wynosiła przeciętnie 6—7 stopni poniżej zera. Skutkiem tego odmroził sobie Byrd koniec nosa i palce. Aparat Fokkera z trzema motorami leciał ze Szpicbergu z obciążeniem 9000 funtów angielskich. Miał z sobą benzynę na 22 godziny i żywność na dwa i pół miesiąca, jakoteż lekkie sanki, od przygody. Motory działały wspaniale i dopiero w godzinę po opuszczeniu bieguna okazało się, że benzyna wyciekła z basenu jednego z motorów. Motor ten wstrzymano, lecz gdy zobaczono, że o dwóch motorach można lecieć zupełnie bezpiecznie, puszczono go z powrotem, by lecieć jak najdłużej pełną siłą.

## Sensacyjny proces polityczny Sprawca zamachu na b. prez. Wojciechowskiego znajduje się wśród 12 terrorystów Sprawą członków ukraińskiej organizacji wojskowej we Lwowie

Obecnie toczy się we Lwowie bardzo ciekawy proces dwunastu ukraińskich terrorystów. Przewód sądowy w tej sprawie przynosi w miarę swego postępowania coraz silniejsze dowody istnienia ukraińskiej organizacji wojskowej, kwestionowanej szczególnie silnie zarówno przez prokuratora, jak przez cały szereg czynników polskich w zeszlornym procesie Steigera, oskarżonego tak niesłusznie o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej.

Prócz przyznania oskarżonego Pasławskiego, jakie uzyskał przewodniczący trybunału, że ukraińska organizacja wojskowa istnieje, dalsze rewelacje potwierdzają, że organizacja taka spełnia akty terroru

### DZIWNE STANOWISKO PRASY LWOWSKIEJ.

Stanowisko lwowskiej prasy w stosunku do procesu jest uderzająco niezrozumiałe. Pomimo doniosłości czynów, jakich dokonali oskarżeni, a które wstrząsnęły całym społeczeństwem w Małopolsce Wschodniej, prasa lwowska nie traktuje tego procesu poważnie. Na fakt powyższy zwracają uwagę lwowskie sfery sądowe i wyrażają z tego powodu zdziwienie. Zarzuty te skierują sfery sądowe szczególnie przeciw lwowskiej prasie reakcyjnej i antysemitycznej, przyczem tłumaczą sobie bagatelizowanie obecnego procesu konsekwentnym negowaniem istnienia ukraińskiej wojskowej organizacji w procesie o zamach na b. prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego. Jest to fakt tem więcej zdumiewający, że jak się dowiadujemy, w ciągu ostatnich dni natrafiły władze policyjne na ślad właściwego sprawcy wrześnie owego zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej.

Sprawa jest niesłychanie sensacyj-

na z tego powodu, że sprawca ma się znajdować wśród zasiadających obecnie na ławie oskarżonych 12 terrorystów ukraińskich, członków ukraińskiej organizacji wojskowej. Nagromadzone poszlaki policji przeciwko temu osobnikowi mają stanowić wiązany się bardzo dobrze łańcuch dowodów. Wedle zapewnień sfer urzędowych afera zbiegła do Berlina Olszańskiego stanowi po mistrzowsku skonstruowane odwrócenie podejrzania od właściwego sprawcy, którą to kombinację przeprowadziła ukraińska organizacja wojskowa, by zmylić policję i sąd.

### RABUSIE, MORDERCY I ZŁODZIEJE.

Przesłuchano już wszystkich 12 oskarżonych. Rozpoczyna się postępowanie dowodowe, które wobec olbrzymiej ilości świadków potrwa prawdopodobnie 8 do 10 dni.

Oczekiwane są bardzo sensacyjne rewelacje niektórych świadków. Rewelacje pozwolą nareszcie zobrazować i dokładnie wyjaśnić działalność głównej ukraińskiej organizacji wojskowej.

Przesłuchany Mikołaj Jasiński, absolwent gimnazjalny, używający pseudonimu „Lolek Leszczyński”, wysuwa się z całej akcji terrorystycznej na pierwszy plan. Jest on organizatorem, inicjatorem wszystkich zbrodniczych działań. Potrafił on utrzymać karność i posłuch dla swych poleceń.

Posiadał on w chwili aresztowania rewolwer, przygotowany do strzału. Jasiński brał udział w czterech napadach rabunkowych: na pocztę w Kałuszu, Bohorodczanach, we Lwowie, oraz na kasę w Dolinie. W szczególności wydawał dyspozycje do napadów rabunkowych. Na rozprawie zaprzecza jednak, jakoby brał udział w napadach.

Niemniej niebezpiecznym jest

Andrzej Ołyński, słuchacz praw, któremu akt oskarżenia zarzuca oprócz udziału w napadzie na pocztę, także ożywną działalność szpiegowską na terenie województwa poznańsk. Ołyński aresztowany przy innej okoliczności, nazajutrz po napadzie we Lwowie i wypuszczeniu na wolność przenosi się do Poznania. Zamieszkuje tam jako Woliński przy ulicy Łakowej nr. 16. Zebrane wiadomości wojskowe przesyłał Woliński do Królewca w Prusiech pod adresem niejakiego Romańskiego, który jeszcze we Lwowie wprowadził go do służby szpiegowskiej. Korespondencja była bardzo ożywna. Romański nadsyłał Wolińskiemu pieniądze i instrukcje. Fakt, iż centrala szpiegowska znajdowała się w Królewcu, wskazuje jasno, na rzecz którego państwa działał Ołyński.

Przy rozprawie zaprzecza Ołyński udziału w napadach, przyznaje się natomiast do działalności szpiegowskiej, widząc bowiem, że materiał dowodowy jest dlań druzgocący.

Oskarżony Dubosiewicz jest, według aktu oskarżenia, sprawcą zamordowania posterunkowego Gromadki na stacji kolejowej Rachiń koło Doliny.

Oskarżony przyznaje się do włamania do kasy, lecz zaprzecza morderstwa, wskazując na sprawcę, który wogóle nie istnieje.

Oskarżony Antoni Stefaniszyn jest inicjatorem włamania do kasy w Dolinie. Akt oskarżenia zarzuca mu pozatem kradzież 40 dolarów na szkodę jednego z członków organizacji terrorystycznej.

Postępowanie dowodowe ujawniło na podobno szereg niezwykle sensacyjnych faktów i okoliczności, które rzucą zupełnie nowe światło na cały przebieg procesu Steigera, który tak niepotrzebnie przez miesiące podniecał i ekscytował opinię publiczną w Polsce.

## O rolę p. Gliwica w nowym rządzie

Należy dodać, że sprawa utrzymania w rządzie p. Hipolita Gliwica

jest w dalszym ciągu aktualna i że nie jest wykluczone, iż obejmie on podsekretariat stanu w skarbie albo w przemyśle i handlu.

Sejm w dalszym ciągu w dniu wczorajszym był zupełnie zdala od czynnej polityki, żadnego udziału w formowaniu gabinetu nie brał i życie w tej instytucji zamario.

## Z żelaznej brygady



Dowódca 22-go pułku piechoty

W czasie przysięgi prezydenta Rzplitej, komendę nad oddziałami asystencyjnymi objął dowódca 22 p. p., płk. Henryk Krok-Paszkowski. Jest to jeden z najdzielniejszych oficerów pierwszej brygady, który przeżył z nią wszystkie najcięższe boje od chwili wymarszu pierwszej kompanii kadrowej na wojnę z Rosją w dniu 6 sierpnia 1914 roku.

Płk. Krok-Paszkowski odznaczał się zawsze odwagą, sprężystością i inicjatywą w boju, oraz zmysłem organizacyjnym w czasie przerw w swej karierze frontowej. Za czasów okupacji jeden z kierowników wyszkolenia w P. O. W., był komendantem szkoły oficerskiej. Od chwili niepodległości staje na czele bitnego 22 p. p., którym dowodzi dotychczas. Pułk ten jest odznaczony orderem „Virtuti Militari”. Płk. Krok-Paszkowski jest również kawalerem tegoż orderu, krzyża walecznych, francuskiej legji honorowej i t. d.



Prof. Ludwik Szperl, wybrany na posiedzeniu senatu Politechniki Warszawskiej rektorem na b. rok szkolny 1926-27

## Dr. Grinius

nowy prezydent Litwy

KOWNO, 8 czerwca. (PAT). — Sejm litewski: dokonał wczoraj wyboru prezydenta republiki w osobie posła frakcji socjalno-ludowej, zasłużonego działacza litewskiego, dra Grinius.

## Na zjeździe rodziny wojskowej



siedzą (od lewej do prawej): gen. Dreszerowa, gen. Konarzewski, p. marszałkowi J. Piłsudski.

## Nowy premier rumuński



Prof. Mikolaj Jorga, świeżo mianowany następca premiera Bra-tianu.

## Życzenia prezydenta Doumergue i odpowiedź prezydenta Mościckiego

Nasz warsz. koresp. telef.: Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej p. Doumergue przesłał do prezydenta Mościckiego następującą depezę:

„W chwili kiedy głosy przedstawicieli narodu polskiego powołują Pana na najwyższe stanowisko w państwie, zależy mi na przesłaniu Panu serdecznych pozdrowień i życzeń, ażeby Polska pod pańskim przewodnictwem ciągnęła dalej swój pochód pokojowy do wyżyn swoich przeznaczeń.

Mam pełną ufność, że działalność pańska szczęśliwie dopomoże do zacieśnienia tradycyjnych węzłów, łączących dwa nasze kraje, i mogę Pana zapewnić, że rząd francuski gotów jest utrzymywać nadal, jak i w przeszłości, z rządem pańskim ścisłą współpracę

polityczną, która dla Europy jest rękojmią pokoju”.

Prezydent Mościcki odpowiedział następującą depezą:

„Szczere wzruszony powinszowaniem i życzeniami, jakie Wasza Ekscelencja zechciała mi przesłać w chwili, kiedy obejmuję najwyższe stanowisko w państwie, popieszam podziękować gorąco i powiedzieć Panu, jak głęboko jestem wrzuszony tymi cennymi wyrazami przyjaźni. Mogę Pana zapewnić, że wszystkie moje wysiłki zdążać będą do zacieśnienia węzłów sojuszu, łączącego Polskę z Francją, oraz do współpracy z Panem w polityce pokojowej i pomysłowości ogólnej, stanowiącej cel stałych wysiłków obu naszych krajów”.

**O udział Brazylii**

GENEWA, 8 czerwca. (PAT). Wiadomość, według której jakoby Brazylija miała brać udział w pracach ligi narodów, nie została potwierdzona.

Panuje tu mniemanie, że Brazylija powstrzyma się narazie od udziału w zebraniach ligi, pragnąc odczekać na zajęcie przez radę i ogólne zgromadzenie ostatecznego względem niej stanowiska, a dopiero gdyby rada ligi lub ogólne zgromadzenie względnie oba te ciała zmanifestowały swe uczucia sympatji wobec Brazylii — porzuci ona wyczekujące stanowisko.

**Akcja Brianda i Chamberlaina**

PARYŻ, 8 czerwca. (PAT). — „Information” donosi, że Briand i Chamberlain postanowili podjąć w Madrycie i Rio de Janeiro wspólny krok, aby przeszkodzić wystąpieniu Hiszpanji i Brazylii z ligi narodów.

**Co zagranica o nas wiedzieć powinna?**

**Rozmowa z p. ministrem J. Targowskim**  
**Dwa elementy — naród i popsuta machina państwowa**

Przedstawiciel nasz zwrócił się do p. Józefa Targowskiego, ministra pełn. i b. szefa prasy i propagandy M. S. Z., z zapytaniem jak w tej chwili należy wyjaśniać opinię zagranicznej stan rzeczy w Polsce. P. Józef Targowski oświadczył:

— Panuje jeszcze u nas pomieszanie pojęć w ocenie przewrotu majowego. Odrzucając myśl od banalnych animozji partyjnych politykomanów i przenosząc ją na płaszczyznę sytuacji międzynarodowej, możemy stwierdzić:

— W całej Europie toczy się walka z ustrojem, który pod maską demokracji przemienił się drogą demagogii w ochłokracyzm. Przeciwno przerostowi parlamentarizmu wytoczono wszędzie walkę. Parłamenty dzisiaj przez ka-

narzucili swój terror polityczny masom, uzależniając je od chwilowej i przypadkowej równowagi sił pomiędzy partjami i klubami. Władzę w państwie wzięli ludzie, dla których walka o duszę bezkrytycznego i najczęściej niezorganizowanego wyborcy, stanęła wysoko ponad interesem państwa, jako regulatora współżycia wszystkich warstw, interesów i zawodów w społeczeństwie. Z takimi parlamentami porażają się dzisiaj wszystkie państwa europejskie. Walczy z nimi Mussolini, Primo de Rivera, organizuje się do walki Belgja i Francja strefki angielskie były tej walki przejawem.

— Musimy tedy powiedzieć światu wyraźnie, że w Polsce stanęły do walki ze sobą dwa odłamy: z jednej strony naród zjednoczony nieraz podświadomie, w dążeniu do istotnego uzdrowienia machiny

państwowej, z drugiej — sifa demagogii partyjno-parlamentarnej, wstrzymująca prawidłowy rozwój państwa. W przewrocie majowym chciano tu i ówdzie widzieć sanację stosunków na drodze absolutyzmu władzy wykonawczej. Wyrażano zdziwienie, że zawiodła nadzieja na dyktaturę, mającą rzekomo uzdrowić państwo. I to, że nie nastąpiła, należy znów wyjaśnić światu, jako objaw dojrzałości narodu i jego wodzów moralnych, którzy podnoszą właśnie najszczytniejsze hasła demokracji, zdeptane przez absolutyzm demagogii.

— Trzeba światu powiedzieć, że naród chce mieć trybunę, z której przemawiać będzie mądry przedstawiciel zawodu czy grupy gospodarczej, ale nie wpuści na nią numerowanego listu wyborczą partyjnego zbawcę.

**Z dnia na dzień**

**Podróż Chrystusa po Indjach**

Przed kilku dniami w zagranicznej prasie ukazała się wiadomość, że niemiecko-amerykański uczonej prof. Mikołaj Roerich, przeprowadzający od trzech lat w Indjach badania i studia, odkrył rękopis, spisany w języku „pali” i mający zawierać ani mniej ni więcej, jak tylko opis podróży Chrystusa po Indjach.

Obecnie dzienniki przynoszą już dokładniejsze relacje o tym fakcie.

Według tych relacji prof. Roerich który dzięki zdobyciu wyjątkowego zaufania hinduskich mnichów, zyskał dostęp do starannie dotychczas zamkniętych przed światem tybetańskich odwiecznych bibliotek klasztornych, istotnie wynalazł w jednej z nich wielki manuskrypt, poświęcony całkowicie opowiadaniu o podróżowaniu po Indjach, o rozmyślaniach, dociekaniach i badaniach, jakie tam przeprowadzał „najlepszy i najmądrzejszy mąż swojej ziemi” imieniem Issa, urodzony w Betelem.

Wymieniane zawsze z największym kultem imię Issa, według zapewnień prof. Roericha na podstawie przestudowania manuskryptu — ma być istotnie imieniem Chrystusa.

Mówi manuskrypt, że Issa przybył do Indji z pewną wielką palestyńską karawaną że później od tej karawany się odłączył i samotnie poszedł między ludzi najuboższych, między uciśnionych i umęczonych, głosząc im słowa pociechy i nadziei. To była wszakże tylko jedna strona jego działalności. Poza tem zamykał się w klasztorach, rozmyślał, badał, zapytywał i słuchał, dyskutował, jednym słowem — „uczył się”. Między innymi kilka miesięcy spędził w klasztorze Henje w Tybecie. Gdy już uważał, że należyście „pomnożył światło swojej mądrości”, powrócił do Palestyny.

W tym punkcie następuje właśnie największa sensacja manuskryptu, która dla prof. Roericha ostatecznie rozwiła wątpliwości co do identyczności „najmądrzejszego i najlepszego męża” Issy z Jezusem Chrystusem. Jest to najzupełniej wyraźne stwierdzenie, że Issa po powrocie do swojego kraju, miał stanąć przed sąd rzymskiego namiestnika Poncjusza Piłata.

Prof. Roerich — brzmia dalej informacja o sensacyjnym odkryciu — stwierdził, że manuskrypt pochodził z I-go wieku po Chrystusie, więc choć nie jest najzupełniej współczesny z życiem Chrystusa, to jednak w każdym razie opisany być musiał na podstawie najzupełniej bezpośrednich świadectw.

Komentarze prasy zagranicznej do wiadomości o odkryciu niemiecko-amerykańskiego uczonego podkreślają przede wszystkim imponującą doniosłość tego odkrycia, jako drugiego już nieodpartego dowodu faktu historycznego istnienia Chrystusa, takiego, jakiego pozostawiły nam Ewangelje. Poza tem wyrażone jest przeświadczenie, że dokument okaże się niezwykle cenny dla wysvětlenia pasjonującego zagadnienia związków i pokrewieństw między chrystjanizmem i buddyzmem.

**Załamanie separatyzmu poznańskiego**

**Votum zaufania dla pos. Ciszaka**

POZNAŃ, 8 czerwca. „Przegląd Poranny” podaje: Wczoraj odbył się tu wiec posełski, zwołany przez posła Antoniego Ciszaka z N. P. R. w związku zawieszeniem go w czynnościach członka tego stronnictwa przez władze partyjne za jego opozycyjne stanowisko w stosunku do prawicowej polityki zarządu wojewódzkiego tego stronnictwa. Na wiec przybyło około 4 tys. osób. Wiek rozpoczęto od wznieścia okrzyku na cześć Marszałka Piłsudskiego. Z kolei pos. Ciszak wygłosił przemówienie, potępiające w ostrych słowach separatyzm dzielnicowy, poczem uchwalono rezolucję, w której stwierdzono na wstępie, iż czyn pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego był dziejową koniecznością, wywołaną słabością rządu, błędami sejmu i rozwieleniem się korupcji i prywaty.

W dalszym ciągu rezolucja domaga się wzmocnienia władzy prezydenta i rządu, oraz rozwiązania sejmu i senatu; piętnuje i potępia akcję separatystyczną Wielkopolski i podkreśla konieczność utrzymania jedności wszystkich ziem Rzeczypospolitej; żąda odwołania wojewody Bnińskiego, oraz domaga się rozwiązania organizacji obrony państwa i legji akademickiej. Nakoniec rezolucja wyraża posłowi Ciszakowi całkowite zaufanie za jego stanowisko w walce z separatyzmem dzielnicowym.

POZNAŃ, 8 czerwca. (PAT). — Dnia 7 b. m. odbył się tu zebra- nie N. P. R. okręgu m. Poznania, na którym uchwalono votum zaufania dla posła Ciszaka, oraz polepiono politykę zarządu wojewódzkiego N. P. R., pozostającego pod kierownictwem posła Hertzka.

**Atmosfera polityczna Berlina**

**naładowana jest elektrycznością**

**Lada moment grozi kryzys gabinetowy**

BERLIN, 8 czerwca. W dniu dzisiejszym zaczyna się dla rządu Marx'a tydzień krytyczny. Do parlamentu wniesiony został projekt odszkodowania dla b. ksiąząt niemieckich, kt. nie ma szans przejścia, ponieważ tak narodowcy, jak i socjaliści i komuniści z różnych powodów wypowiedzą się przeciw projektowi.

Pozatem istnieje konflikt kolejowy, będący zarodkiem ostrej walki pomiędzy kołami wielkiego przemysłu, reprezentowanymi w zarządzie kolei, a rządem.

Ostatnio dochodzi do tego nowa afera, która może doprowadzić do kryzysu rządowego.

Stronnictwa prawicowe walcząc przeciw referendum ludowemu w sprawie odszkodowania dla b. ksiąząt, zamierzają z inicjatywy prez. związku obywatelskiego p. Löbla opublikować list prezydenta Hindenburga, który tenże wy-stosował niedawno w charakterze prywatnym do p. Löbla, wypowiadając się w nim przeciw wywłaszczeniu b. ksiąząt. Partje republikańskie zaalarmowały z tej przyczyny opinię publiczną, wciągając w dyskusję osobę prezydenta republiki. Jednym słowem atmosfera polityczna naładowana jest elektrycznością i lada moment może nastąpić wybuch.

**W okresie sanacji moralnej**

**Pan naczelnik — to ja!**

**Jak w Sosnowcu policja rozwiązuje niewinne zebrania?**

Sosnowiec, 7 czerwca 1926 r. Zarząd zrzeszenia samopomocy pracowników gmin wiejskich w starostwie sosnowieckim zwołał do Sosnowca do sali teatru miejskiego posiedzenie naczelników i radnych gmin wiejskich powiatów: będzińskiego, olkuskiego i częstochowskiego. Zgodnie z programem posiedzenie zaczęło się o godzinie 11-ej przed południem.

W trakcie przemówienia członka zarządu, dra Dunina, zjawił się na sali posiedzenia komendant policji ze Sosnowca, p. Karbowski.

oświadczać, że rozwiązuje zebranie. Zapytany o powody rozwiązania posiedzenia odpowiedział że ich nie poda. Wobec groźby użycia przemocy zebrani opuścili salę.

Obecny na posiedzeniu prezes rady miejskiej Sosnowca, p. Dobrowolski, zaprosił zebranych na poufną konferencję do sali sosnowieckiej rady miejskiej. Przybyło tam około 70 osób.

W międzyczasie zarząd skomunikował się z wojewodą kieleckim, p. Manteufflem, który oświadczył iż tłem zajścia mogło być tylko nieporozumienie.

Wobec tego prezes rady miejskiej, p. Dobrowolski, poufną konferencję wznowił.

W czasie przemówienia dr. Kuhnerta, syndyka zw. gmin wojew. śląskiego, znów zjawił się p. Karbowski, oświadczać, iż aresztuje wszystkich zgromadzonych i rozwiązuje posiedzenie.

Zebrań przedstawiciele na rozkaz p. Karbowskiego, ustawili się w szereg i pod konwojem policji, uzbrojonej w bagnety i rewolwery głównymi ulicami miasta odprawadzeni zostali do komisariatu.

Jak się dowiaduje katowicka „Gazeta Robotnicza”, zarząd zrzeszenia samopomocy gmin wiejskich zwróci się z zażaleniem na p. starostę Trzczińskiego i komend. policji Karbowskiego o nadużycie władzy, o najście domu, ograniczenie swobody obywatelskiej i znieważenie.

**Konwent seniorów rozstrzygnie**

**o nielegalnym porządku dziennym senatu**

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Wobec wyznaczenia na dziś przez marszałka Trąpczyńskiego posiedzenia senatu z nielegalnym porządkiem dziennym, wice-marszałek Woźnicki zażądał zwołania przed posiedzeniem konwentu seniorów.

**Bezrobocie zmniejsza się**

WARSZAWA, 8 czerwca. (PAT). Stan bezrobocia w miesiącu maju 1926 r.: W okresie maja, mianowicie od 1 do 29, liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 16,400 osób i wyniosła 29 maja 304,113 osób.

**Dom akademicki w Warszawie**



„Pałac” akademicki, który od września da gościnę przeszło 100 słuchaczom uniwersytetu warszawskiego.

Jednym z chlubniejszych wyników działalności centrali akad. bratnich pomocy, wspieranej wydatnie przez warszawski komitet jezdowski, społeczeństwo i samo młodzież akademicka, jest postawienie „Domu akademickiego” w Warszawie, przy ul. Górnośląskiej. Budowa domu, rozpoczęta w październiku r. 1922, wobec braku niezbędnych funduszy, posuwała się coraz dłużej w wolnym tempie, tak, że dopiero 1-go marca r. b. pierwsze pokoje zamieszkałe zostały przez studentki. — Dziś już, wspaniałe czteropiętrowy gmach, jest prawie na ukończeniu. Czwarte i trzecie piętro zostały całkowicie wykończone, 88 akademickich znalazło higieniczne, wygodne mieszkanie. Drugie piętro za jakie dwa tygo-

dnie również będzie już gotowe i zamieszkałe przez 64 studentki, tak, że w ogólnej liczbie „Dom akademicki” pomieści przeszło 150 lokatorów.

Natomiast znacznie gorzej przedstawia się kwestja wykończenia wnętrza pierwszego piętra i parteru. Prace te, z powodu braku gotówki, przeciągną się zapewne do sierpnia, mimo, że w przeciągu najwyższej półtora miesiąca przy sprzyjającej „konjunkturze” finansowej mogłyby być zakończone i cały gmach oddany do użytku.

Apartamenty akademickie, w nowym gmachu, są to przeważnie pokoje jednoosobowe, jasne i przestronne, każdy z nich zaopatrzony jest w umeblowanie, woda ciepła i zimna, oraz całkowite umeblowanie, składające się z łóż-

ka z materacem, szafki nocnej, dwóch krzesel na osobę, stołu, komódki, jednej na dwie studentki szafy ściennej etc.

Pozatem istnieją w gmachu wspólne wanny i prysznice, w przyszłości otwarta zostanie kuchnia.

Wybudowany dom akademicki przyczyni się w dużym stopniu, do rozwiązania kwestji głodu mieszkaniowego wśród młodzieży akademickiej, przeto w wykończeniu domu, społeczeństwo winno przyjąć jeszcze z pomocą materialną.

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI

Dzisiaj (środa) i jutro (czwartek) w dalszym ciągu świeżo wystawiona, pełna werwy, humoru i efektownych sytuacji scenicznych komedia w 3-ach aktach Stefana Kiedrzyńskiego „WINO, KOBIECI, DANCING” z pp. Miłą Kamińską, Stefaną Jarkowską, Władysławem Ryszkowskim i Krotkiem w rolach głównych. Rolę Konstantego Borkiewicza dzisiaj gra p. Jerzy Woskowski, w jutrzejszym przedstawieniu p. Stanisław Grollicki.

Bilety ulgowe ważne.

W przyszłym tygodniu odbędą się dwie premjery: w poniedziałek zespół artystów Teatru Narodowego w Warszawie z Józefem Węgrzynem i Felicją Pichor-Sliwicką na czele odegra nową sztukę Zygmunta Kaweckiego „LUDZIE TYMCZASOWI”.

W końcu tygodnia artyści naszego zespołu odegrają po raz pierwszy arcywesołą krótkowile paryską „NIEDOJRZALY OWOC”.

### OTWARCIE TEATRU LETNIEGO.

Prace remontowe na scenie i na widowni teatru letniego w ogrodzie Staszica zostały już ukończone.

Otwarcie sezonu nastąpi w sobotę, dnia 12 b. m. Odegrany będzie wesoły, efektowny wodewil w 3-ach aktach „ROBERT I BERTRAND” z J. Woskowskim i K. Tafarkiewiczem w rolach tytułowych.

### TEATR POPULARNY.

Jeszcze przez kilka dni grany będzie arcywesoły „ZONATY KAWALER” z Urbańskim w roli tytułowej. Ceny miejsc najniższe (150 gr. 100 gr. 60 gr. miejsca siedzące).

W przyszłym tygodniu teatr popularny występuje z premjerą ciekawego dramatu, osnutego na tle rewolucji rosyjskiej w 1917 roku p. t. „ŚMIERĆ CARA MIKOŁAJA II”. Dramat ten grany był ostatnio w Warszawie w teatrze imienia Fredry z nadzwyczajnym powodzeniem. Teatr popularny wystawia „Śmierć cara Mikołaja II” w zupełnie nowych kostjumach i dekoracjach. Reżyseruje M. Bielecki.

### TEATR MINIATUR „AZAZEL”.

W dniu wczorajszym zawitali do naszego miasta kierownicy artystycznego teatru żydowskiego miniatur „Azazel”. Dziś więc w środę „Azazel” daje w sali Filharmonii premjerę, z udziałem całego zespołu artystów. Na program pierwszego przedstawienia sympatyczny ten teatr daje 15 wyborowych szlagierów. „Azazel” przez krótki czas swego istnienia w Warszawie zdobył sobie uznanie publiczności i przedstawienia odbywały się przy szczerze zapełnionych widowniach.

## Na srebrnym ekranie „Ludzie”

Począwszy od dnia 8-go do 14-go czerwca r. b. w miejskim kinematografie oświatowym przy Wodnym Rynku (róg ul. Rokicińskiej) wyświetlany jest dramat psychologiczny w 7-miu częściach p. t. „LUDZIE”.

## Przysięga rekrutów na wierność sztandarowi



Po przysiędze oddziały defilują przed chorągwią pułkową.



Władze wojskowe przyjmują defiladę pułków.

## Sensacja teatralna w Paryżu

W paryskim teatrze „Theatre des Champs - Elysees” wystawiono obecnie premjerę komedji utalentowanego pisarza Bernarda Zimmera p. t. „Bavay l'Africain”. Sztuka porusza problem kłamstwa w życiu i konieczności złudzenia.

W małej kawiarni na prowincji zbierają się co wieczór miejscy dygnitarze. Sekretarz magistratu, naczelnik stacji, notariusz. W towarzystwie tam reżysera wodzi dependent Bava, człowiek o tajemniczej przeszłości i syn nieznanego ojca.

Bava twierdzi, że w zylach jego krąży krew arystokratyczna. Stosownie do zasady „Noblesse Oblige” i życie Bawy musi być niezwykle.

Bava obdarzony romantycznym temperamentem i bujną wyobraźnią, uważa się za bohatera i przekonanie to potrafi wpoić w otoczenie. Codziennie opowiada zmyślone przygody ze swej awanturniczej przeszłości, brał udział w ekspedycji do Konga, polował na lwy w Afryce. W gronie rzeczy Bava nie kłamie. Opowiadania jego, choć urojone, tak zlewają się w jego oczach z rzeczywistością, że sam jest o ich prawdziwości przekonany. Nędzny, komiczny urzędnik przekształca się niemal w bohatera. Ale po pewnym czasie przychodzi katastrofa. Naczelnik stacji zazdrośny o względy właścicielki kawiarni, demaskuje kłamczucha. Były sierżant wojsk kolonialnych, zwrotniczy kolejowy, oświadcza Bawie wręcz, że kłamie. Przyjaciele odsuwają się od Bawy, a miejsce jego zajmuje zwrotniczy. Ale cóż z tego, kiedy fantazja zwrotniczego nie jest ani pół tak bujna, jak fantazja Bawy i opowiadania jego wiesznie te same o pijatykach i awanturach portowych zaczynają wszystkich nudzić smiertelnie. Świetny improwizator Bava wraca znowu na swoje dawne stanowisko. Cóż z tego, że kłamie, tak dobrze i pięknie kłamie.

Sztuka Zimmera zdobyła sobie olbrzymie powodzenie.

## Losy teatru łódzkiego na martwym punkcie

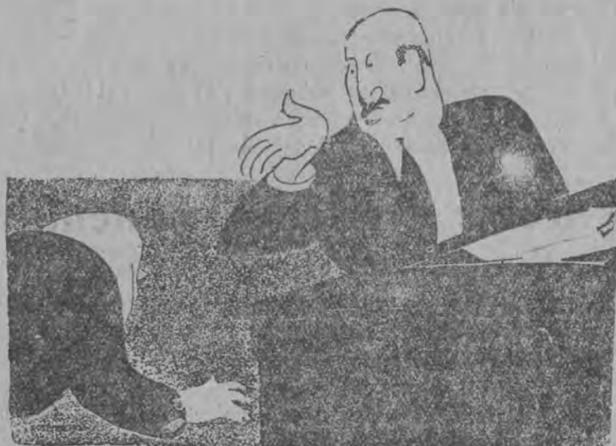
### Dyr. Szyffman o swych pertraktacjach w Łodzi

Nasz warsz. koresp. telef.:

Wczoraj późnym wieczorem powrócił z Łodzi do Warszawy dyrektor Szyffman, który przez dwa dni pertraktował z magistratem łódzkim w sprawie teatru w przyszłym sezonie. Jak dowiadujemy się od dyr. Szyffmana, rokowania nie dały realnego wyniku. Uzgodniono wysokość subwencji na se-

zon w wysokości 300 tysięcy złotych, ale dyrektor Szyffman domaga się jeszcze dopłaty w wysokości 75 tysięcy złotych za sezon obecny, gdyż tyle wynosił deficyt przy subwencji 200 tys. złotych.

Wobec kategorycznej odmowy magistratu łódzkiego rozmowy zostały przerwane i sprawa utknęła na martwym punkcie.



— Panie szefie, proszę o zwolnienie mnie z pracy na parę dni, gdyż chcę się ożenić!  
— Przecież pan dopiero wrócił z urlopu, czemu się pan wtedy nie ożenił?  
— Nie chciałem sobie psuć urlopu...



Opłatajcie się.  
Reklamujcie się  
PRZEZ AKWIZYCIĘ OGŁOSZEŃ  
**FUCHSA**

## Co usłyszymy dziś przez radio?

### PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

Godz. 12.00—13.00 Koncert popularny orkiestry P. R. pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego; godz. 17.00—17.25 Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne” p. t. „Znaczenie sportu i wychowania fizycznego”, wygłosi p. Tadeusz Grabowski; godz. 17.30 — 18.30 Koncert popularny ork. P. R. pod dyrekcją profesora Jana Dworakowskiego; godz. 18.30—19.30 Godzinka dla dzieci; godz. 20.00—20.15 Komunikat rolniczy, odczyta p. Szczepan Mędrycki; godz. 20.30 — 22.00 Wieczór Griega.

Część I-sza. 1) Sonata na skrzypce i fortepian F-dur: a) Allegro con brio, b) Allegro, quasi andantino, c) Allegro molto vivace, wyk. prof. Jan Dworakowski i prof. L. Urstein. 2) a) Eros, b) Sen, c) Na cichej fali odśpiewa p. Helena Zbońska-Ruszkowska.

Część II-ga. 1) Sonata na skrzypce i fortepian C-moll, a) Allegro, molto appassionato, b) Allegretto express, alla Romanza, c) Allegro animato, wykona profesor Jan Dworakowski i prof. Urstein. 2) a) Piosenka matczyna, b) Małgościa, c) Taniec kozie odśpiewa p. Wanda Werwińska.

### PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

#### DAVENTRY, 1600 m.:

Godz. 18.45 Recytator organowy; godzina 19.45 Muzyka taneczna; godz. 21.10 Gra na fortepianie; godz. 24.00 Jazz-band.

#### OSŁO, 382 m.:

Godz. 20.00 Produkcje muzyczno-wokalne; godz. 22.30 — 24.00 Muzyka taneczna.

#### BUDAPESZT 560 m.:

Godz. 17.30 i 22.00 Koncert

## Pensjonat

dla dzieci i młodzieży szkolnej w Żakowicach

Troskliwa opieka. Zabawy pod kierunkiem wykwalifikowanej frezbanki Konwersacja niemiecka. Obfite odżywianie. Ceny przystępne. F. Heymanowa Kilifskiego 44, m. 11. 4900—1

## Po ostatniej premjerze

### „Kobieta, wino, dancing”--Komedja w 3-ach akt. Stefana Kiedrzyńskiego

Należy raz wreszcie zerwać z błędnym zupełnie mniemaniem, jakoby współczesny teatr musiał kształtować się i żyć tylko — wielkim repertuarem.

Trudno, trzeba przyznać, że współczesność spragniona jest przede wszystkim odpoczynku po trudzie całodziennym, nie zaś dostojnego nastroju ekstazy i mistycznego zachwycenia.

Złośliwy Boy już nie raz się skarżył, iż brak nam w Polsce współczesnego repertuaru teatralnego, nie potężnych wlotów genjuszu, lecz codziennej solidnej „roboty teatralnej”, sztuk i komedji, które (zupełnie słusznie)

szczęją się francuzi.

Obrazem tych braków jest polski współczesny repertuar teatralny, gdzie pisarze zdolni, prawdziwi znawcy sceny, są rzadkością.

Komedje Kiedrzyńskiego posiadają świetny nerw sceniczny i to jest właśnie ich najistotniejszą zaletą.

Te cechy właśnie zaobserwować możemy w „Kobiecie, winie, dancingu”.

Próbuje w komedji tej Kiedrzyński naszkicować polską powojenną współczesność, roztańczoną po modnych music-hall'ach, zapominając o hasłach pozytywnej twórczej pracy.

Aby zaś tej roztańczonej polskości przeciwstawić inną Polskę, społeczność codziennego obowiązku i ideałów — autor prowadzi nas do szlacheckiego dworku.

Tutaj właśnie ujawnia się ów fakt, jak silnie pisarze polscy znajdują się pod urokiem tradycji szlacheckiej i modrzewiowych dworków, gdzie stare zegary z kurantami i portrety przodków z podgoloniami czuprynami i zawieszonym wąsem tworzą przedziwną atmosferę swojskości.

Ale czy doprawdy przeciwstawieniem beztroskiego życia hulaszczej „Warszawki” jest tylko szlachecki dworek?

Czy rzeczywiście Polska twórcza zaczyna się i kończy tylko na pobielałym dworku? (raczej już tylko — kończy!).

Praca twórcza, pozytywna hu-

skich współczesnych miast, gdzie obok dancingów wznoszą się monumentalne budowle banków i fabryk — arterje życia gospodarczego oraz szkół i teatrów — wykładników współczesnej kultury.

Te błędy kompozycyjne nie usuwają, bynajmniej zalet komedji Kiedrzyńskiego, która posiada żywą akcję, wartkie, równe tempo, doskonale sytuacje i wyborną charakterystykę postaci.

Na plan pierwszy wysuwa się oczywista para: Wareński i pani Wanda.

P. Kamińska — uwodziła staro-go szlagona z niezwykłym talentem, wprost genjuszem. Miała też jednak i momenty nienaturalnej przesady w akcie II.

Sekundował jej świetnie p. Ryszkowski w roli Tomazza Wareńskiego.

W pierwszym akcie doskonały ten artysta nie opanował pamięciowo roli. W akcie II usterki te znikły: był on wprost znakomity — wysoka klasa gry.

Druga parka była arcy miła i doskonale dobrana.

P. Jarkowska miała momenty bardzo dobre, z akcentem niezwykłej szczerości. Sekundował jej wiernie miły bardzo p. Krotki jako Kazio. Świetny epizod stworzył p. Woskowski, przecinający zjawieniem się swem gordyjski węzeł komedjowych powikłań.

Dekoracje p. Kudewicza tym razem mdłe i bezbarwne.

Reżyserja staranna p. Kochanowicza nadała komedji właściwe jej wartkie tempo.

M. K.

**Pomoc lekarska**

**dla pracowników umysłowych**

Kasa chorych w Łodzi, jako w środowisku o wielkim skupieniu pracowników umysłowych przystępuje do tworzenia oddzielnych ambulatorjów dla tej kategorii ubezpieczonych, na wzór ambulatorjów fabrycznych dla pracowników fizycznych. Umożliwi to bardziej racjonalną realizację pomocy lekarskiej dla pracowników umysłowych, w której to sprawie organizację pracowniczą od dłuższego czasu prowadziły energicznie akcje. (E)

**Nową pragmatykę służbową**

**zawiera specjalny numer**

**„Dziennika Zarządu m. Łodzi“**

Wyszedł z druku Nr. 23 (350) „Dziennika Zarządu m. Łodzi”, zawierający przepisy o prawach i obowiązkach pracowników zarządu m. Łodzi, mianowicie: 1) pragmatykę służbową dla pracowników zarządu m. Łodzi; 2) przepisy o odprawach i zaopatrzeniu emerytalnym pracowników zarządu m. Łodzi i ich rodzin; 3) przepisy o organizacji komisji dyscyplinarnej i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko pracownikom zarządu m. Łodzi; 4) przepisy o udzielaniu urlopowi pracownikom zarządu m. Łodzi; 5) przepisy o udzielaniu pomocy lekarskiej pracownikom zarządu m. Łodzi; 6) przepisy o udzielaniu zapomóg na wpisy szkolne pracownikom zarządu m. Łodzi oraz 7) przepisy o udzielaniu pożyczek i zaliczek na poczet poborów pracownikom zarządu m. Łodzi.

**Dorośli do Bystrej**

**Dzieci do Buska**

W związku z rozpoczęciem okresu urlopowi zdrowotnych, komisja finansowo-gospodarcza kasy chorych ustaliła kalendarzyk tych urlopowi zdrowotnych.

Postanowiono wysłać w dalszym ciągu dorosłych do Bystrej, dzieci do Buska, oraz 15 b. m. dorosłych do Buska, zaś od 1 lipca dzieci do Rabki.

**Budujmy!**

**Walka o kredyty budowlane**

W najbliższym czasie inicjuje tow. „Lokator” energiczną akcję, zakrojoną na szeroką skalę, a mającą na celu w pierwszym rzędzie wzmoczenie ruchu budowlanego w Łodzi. Kredyty, które uzyskane być mają w Warszawie, przeznaczone będą przede wszystkim na wykończenie rozpoczętych budowli, które z braku kapitałów nie

mogły być dotąd wykończone i stoją bezużytecznie. W celu omówienia tej palącej sprawy, oraz ustalenia planu akcji, dziś wieczorem odbędzie się w lokalu towarzystwa specjalna konferencja. Na konferencji tej przyjęty zostanie cały szereg rezolucji i wniosków, które przesłane będą czynnikiem międzynarodowym do Warszawy. (E)

**Magistrat gwałci umowę**

**O ubezpieczeniu robotników kanalizacyjnych**

Onegdaj wieczorem odbyło się w lokalu centrali kasy chorych m. Łodzi posiedzenie komisji administracyjno-prawnej, pod przewodnictwem p. Kuka.

Komisja rozpatrzyła sprawę propozycji wydziału budowy kanalizacji i wodociągów magistratu m. Łodzi, który naskutek akcji kasy chorych zgodził się na płacenie składek członkowskich za robotników kanalizacyjnych, pracujących na akord bezpośrednio, a nie przez fikcyjne przedsiębiorstwa.

Wobec tego, że istnieje ogólna umowa z magistratem w sprawie regulowania składek za pracowników, a umowa ta, choć przez magistrat nie podpisana, przez kasę nie została anulowana, komisja administracyjno-prawna postanowiła nie akceptować powyższych propozycji jako sprzecznych z ogólną umową.

Komisja przyjęła również szereg wniosków, zmierzających do powiększenia sprawności wydziału obrachunkowego

**100 tysięcy złotych**

**dla bezrobotnej inteligencji**

Wczoraj zarząd funduszu bezrobocia otrzymał telefonogram z Warszawy w sprawie kwot pieniężnych na wypłaty zasiłków do różnych dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Min. pracy przeznaczyło na m. czerwiec na

ten cel 100 tys. zł. dla P. U. P. P. Łódź i 1 tys. dla Piotrkowa. Posiedzenie komisji, która ustali termin wypłat oraz kategorię pracowników, które otrzymać mają z tej sumy zasiłki, odbędzie się w czwartek 10 b. m. (E)

**Żywność tanieje**

**Czarna godzina dla hyjen paskarskich**

**Nowy cennik na artykuły mięsne i mączne**

Opierając się na rozporządzeniu rady ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku (Dz. U. R. P. nr. 18, poz. 101), na wyjaśnieniu ministerstwa spraw wewnętrznych nr. SA445 z dnia 19 marca 1926 roku w sprawie stosowania rozporządzenia rady ministrów o regulowaniu cen oraz na uchwale magistratu m. Łodzi nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku, niniejszem podaję do publicznej wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, co następuje:

Uchwałą magistratu m. Łodzi z dnia 8-go czerwca 1926 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne:

- na przetwory zbóż chlebowych za 1 kilogram:
- mąka pszenna 1 gat. w hurcie gr. 85,
- mąka pszenna 1 gat. w detalu gr. 90,
- mąka żytnia 1 gat. w hurcie gr. 56,
- chleb pszenny (bułki) zł. 1,20,
- chleb żytni pyłkowy 1 gatunku gr. 55,
- chleb żytni pyłkowy II gatunku gr. 50,
- chleb żytni razowy gr. 40;

- na mięso i jego przetwory za 1 kilogram:
- 1) wieprzowina zł. 2,59,
- 2) schab i baleron zł. 3,02,
- 3) słonina i sadło zł. 3,53,
- 4) słonina wędzona i szmalce zł. 4,32,
- 5) siekane mięso (do umowy),
- 6) połówka wołowa zł. 2,90,
- 7) wołowina bez kości zł. 2,53,

- wyroby masarskie wieprzowe za 1 kilogram:
- 8) kielbasa krajana zł. 3,24,
- 9) serdelowa i salceson zł. 3,24,
- 10) serdelki zł. 4,32,
- 11) kielbasa surowa (do umowy),
- 12) kielbasa sucha zł. 5,18,
- 13) kielbasa krakowska zł. 4,10,
- 14) rolada i paszletowa zł. 3,89,
- 15) podgardlana i czarna zł. 2,16,
- 16) kaszanka zł. 1,40,
- 17) szynka gotowana 5,62,
- 18) szynka surowa wędzona zł. 3,67,
- 19) szynka bez kości zł. 4,10,

- 20) baleron gotowany zł. 5,62,
- 21) baleron surowy wędzony zł. 4,54,
- 22) boczek gotowany wędzony zł. 4,10,
- 23) boczek surowy wędzony zł. 3,89,
- 24) połówka wędzona surowa zł. 6,05;
- wyroby masarskie koszerne
- 25) kielbasa „salami” 1 gat. zł. 8,86,
- 26) kielbasa „salami” 2 gat. zł. 6,67,
- 27) kielbasa „wrocławska” 1-go gat. zł. 7,14,
- 28) kielbasa „wrocławska” 2-go gat. zł. 4,38,
- 29) kielbasa „gęsia” zł. 9,95,
- 30) wędlina „rozmaitości” zł. 9,62,
- 31) kiełbaski „wiedeńskie” zł. 8,72,
- 32) „wątrobiana” zł. 7,18;
- mięso w hurcie za 1 kilogram:
- 33) wołowina 1 gat. normalna zł. 1,95,
- 34) wołowina 2-go gat. normalna zł. 1,70,
- 35) baranina normalna zł. 1,83,
- 36) baranina koszerne zł. 2,30,

- 37) wołowina 1-go gat. koszerne zł. 2,65,
- 38) wołowina 2-go gat. koszerne zł. 2,20,
- 39) cełecina zł. 1,73.

W myśl zacytowanego rozporządzenia rady ministrów par. 7, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z par 10 i 11 tegoż rozporządzenia, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub niewyjawienie tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władzę administracyjną 1-ej instancji, według art. 3, 4 i 5 ustawy z dnia 29 grudnia 1925 roku (Dz. U. R. P. nr. 1 z 1926 r., poz. 2) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku — aresztem do 6-ciu tygodni i grzywną do złotych 10,000 lub jednej z tych kar, o ile dany czyn nie ulega ukaraniu surowszemu w myśl innych ustaw karnych.

Łódź, dnia 8 czerwca 1926 r.  
Prezydent m. Łodzi  
(—) M. Cynarski.

**Osieroczone województwo**

**Starosta Mech odmówił**

**Ugrupowania robotnicze przeciwko kandydaturze p. Łyszkowskiego**

Wobec katerycznej odmowy starosty słupeckiego p. Władysława Mecha na propozycję objęcia przez niego stanowiska wojewody łódzkiego, wyłoniła się koncepcja powołania na to stanowisko b. wicewojewody łódzkiego, obecnie przydzielonego do centrali min. spraw wewnętrznych Władysława Łyszkowskiego.

Kandydatura ta omawiana jest obecnie w min. spr. wewn. Natrafia ona na zasadniczy

opór ugrupowań robotniczych, które uważają, iż mianowanie to byłoby przekreśleniem nowego kursu w polityce administracyjnej. W związku z tem odbyło się w min. spr. wewn. demarche posłów socjalistycznych. Jednocześnie jednak sfery, popierające kandydaturę wicewojewody Łyszkowskiego wskazują na jego zdolności administracyjne oraz dokładną znajomość stosunków w województwie łódzkim. (E)

**W trosce o młode pokolenie**

**Usunąć politykę ze szkół**

Związek nauczycielstwa polskich szkół średnich w Łodzi zamierza zwołać specjalną konferencję, celem omówienia aktualnych zagadnień szkolnictwa na tle ostatnich wydarzeń politycznych. Przewidziane jest omówienie konieczności realizacji planu jednolitej szkoły, organizacji sieci szkół zawodowych, oraz wzmoczenia pracy oświatowej pozaszkolnej i rozwoju samorządu szkolnego.

W dziedzinie organizacji władz szkolnych, zdaniem nauczycielstwa, ujawnia się konieczność ob-

sadzania stanowisk kuratorów, wzytatorów i t. d. jedynie osobami odznaczającymi się zaletami umysłu i charakteru, oraz katerycznego usunięcia wszelkiej polityki z działalności władz szkolnych.

Odnosna deklaracja łódzkiego nauczycielstwa szkół średnich wręczona zostanie czynnikiem międzynarodowym. W deklaracji tej podkreślona zostanie konieczność usunięcia ze szkoły wszelkich wpływów politycznych, co bezwzględnie szkodzi szkolnictwu polskiemu. (E)

**Gruźlica--wróg ludzkości**

**Jak walczy z nią robotniczy wydział wychowania dziecka**

Ruch chorych w przychodni przeciwgruźliczej robotn. wydział wych. dziecka za czas od 1 maja do 31 maja przedstawia się następująco:

- W przychodni czynnych jest lekarzy 5,
- godzin ordynacyjnych 159,
- ogółem chorych w ewidencji 763,
- udzielono ogółem porad w maju 523,
- udzielono porad mężczyznom — 99,
- udzielono porad kobietom 143,
- udzielono porad dzieciom 281,
- udzielono porad chrześcijanom — 480,
- udzielono porad żydom 43,
- zbadano po raz pierwszy 238,
- zbadano po raz wtóry 285.

- reakcja Pirquet'a 113,
- reakcja Biernackiego 202,
- reakcja Mantoux 3,
- zbadano ogółem płwocin 122,
- zbadano płwocin z wynikiem ujemnym 95,
- zbadano płwocin z wynikiem dodatnim 27,
- naświetlono lampą kwarcową osób 45,
- naświetlań lampą kwarcową było 201,
- naświetlań promieniami Roentgena było 6,
- przeświewlań promieniami Roentgena było 134,
- zdjęć rentgenowskich wykonano 50,
- wywiadów było 238

**Wiadomości bieżące**

**Gen. Jung opuszcza D. O. K. Łódź**

**I obejmuje D. O. K. Lublin**

W dniu wczorajszym sztab D. O. K. IV otrzymał telegraficznie z M. S. Wojsk. rozkaz o zwolnieniu dotychczasowego dowódcy O. K. IV, gen. dyw. Władysława Jana Junga z obowiązków dowódcy korpusu i o zamianowaniu go do dowódca okręgu korpusu w Lublinie. Narazie nie zamianowano nikogo na miejsce gen. Junga. Chwilowo aż do czasu mianowania nowego dowódcy korpusu obowiązki dowódcy O. K. IV sprawować będzie gen. dyw. Ignacy Ledóchowski. (o)

**Żwawiej idą prace kanalizacyjne**

**Przyjęto nowych 300 robotników**

Celem przyspieszenia robót kanalizacyjnych zarząd kanalizacji i wodociągów przyjął w ciągu ostatnich paru dni 300 nowych robotników tak, że przy pracach kanalizacyjnych zatrudnionych jest razem 1,500 robotników, w tem 1,200 dniówkowych i 300 akordowych. Przy pomocy nowych sił zdołano już ukończyć prace kanalizacyjne na ulicy Kopernika (aż do Gdańskiej) i na ulicy 6 Sierpnia (aż do Pańskiej), natomiast na odcinku pierwszym, t. j. na ul. Obywatelskiej roboty zostaną ukończone w końcu bież. roku, jeśli liczba robotników nie ulegnie redukcji. (U)

**Papierowa uchwała**

**Uchwalona przez radę miejską podwyżka nie jest stosowana**

Uchwała rady miejskiej, co do podwyższenia płac robotników kanalizacyjnych do wysokości 5,20 dziennie, została przez jedną z frakcji radzieckich zakwestionowana. Wskutek tego robotnicy dotąd, pomimo kilkakrotnych interwencji, nie otrzymali podwyższonych stawek. W wyniku odbytej ostatnio w wicewojewódzkiej Ossolińskim konferencji spór o stawki robotników kanalizacyjnych przekazany został władzom nadzorczym i jest obecnie przedmiotem rozważań w związku z zamierzeniami kredytowymi na potrzeby kanalizacji w najbliższej przyszłości. (E)

**Do służby wojskowej**

**trzeba się uprawiać za młodu**

Łódzki wojewódzki komitet w. f. i p. w. otrzymał zawiadomienie z centralnego komitetu, iż zostały dołączone nowe artykuły do projektu ustawy o wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowemu. Nowe artykuły przewidują wychowanie fizyczne młodzieży, która nie uczęszcza do szkół; będzie ono obowiązkowe do lat 16. Ilość godzin obowiązkowych ćwiczeń w stosunku rocznym określono na 10. Młodzież męska, po ukończeniu 16 lat, a nie uczęszczająca nadal do szkół, będzie musiała bezwzględnie brać udział w ćwiczeniach do lat 21. (o)

**Kto wyszedł zwycięzcą**

**z urny wyborczej**

W niedzielę dnia 6 sierpnia r. b. odbyły się w Pabjanicach wybory do rady powiatowej kasy chorych m. Pabjanic.

W grupie ubezpieczonych lista Nr. 1 (chrześcijańska demokr.) uzyskała 7 mandatów (718 głosów), lista Nr. 2 (P. P. S.) 7 mandatów (714 głosów), lista Nr. 4 (Polskie Siły) 1 mandat (194 głosy), lista Nr. 5 (Niezal. Soc. Partja Pracy) 5 mandatów (555 głosów), lista Nr. 6 (Niemiecka Partja Pracy) 2 mandaty (300 głosów), lista Nr. 7 (Polskie Zw. Zawoć, 8 mandatów (825 głosów).

W grupie pracodawców lista Nr. 1 uzyskała 4 mandaty, lista Nr. 2 (Prz. wielki, średni i mały) 8 mandatów, lista Nr. 3 (Demokratyczna) 3 mandaty.

## Wojewodą łódzkim będzie p. Manteufel

Nasz warszawski korespondent telefonuje: Jak się dowiadujemy, na stanowisko wojewody łódzkiego największe szanse ma obecny wojewoda kielecki, p. Manteufel.

— 000 —

## Z notatnika łódzkiego policjanta Co się wczoraj zdarzyło?

### Chorobę uderzono w głowę

Chociaż ludzie unikają choroby i boją się jej jak ognia, Romana Choroby, Piotrkowska 103, nie przestraszył się jakiś nieznaną drab, który tak silnie uderzył go na ulicy pięścią w głowę, że Choroba padł bez przytomności na ziemię.

Zawezwany do Choroby lekarz pogotowia stwierdził u poszkodowanego silne wstrząśnienie mózgu i przewiózł go w stanie bardzo groźnym do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Dochodzenie za zbiegłym drabem w toku

wczoraj w nocy na obchodzie ulicy Targowej, usłyszał głośny płacz niemowlęcia, dobywający się z jednej z bram. Przyspieszył więc kroku i w bramie domu pod numerem szóstym znalazł podrutka płci męskiej, owiniętego w brudne galgany.

Podrutka przesłano do żłobka miejskiego, a za wyrodną matką wszczęto dochodzenie.

### Złodziej-„dentysta”

Ulica, a właściwie uliczka Mało-Sikawska jest niezmiernie brudna i wyboista i miernie oświetlona światłem księżycowym, oczywiście, jeżeli księżyc świeci.

Nic więc dziwnego, że jest ona rajem dla kawalerów właśnie księżycy.

Jeden z tych wstydzających się światła dziennego rzeźmieszków napadł nocy ubiegłej na przechodzącego Mało-Sikawską Ignacego Janiszewskiego (Milionowa 4) i wyrwał mu z rąk walizkę, zawierającą różne narzędzia ślusarskie, ogólnej wartości 350 zł.

— m —

### Cacana rodzinka

Do mieszkania Marjanny Szadek, Pańska 63, zakradli się aż nadto dobrze znani jej złodzieje: Szydłowski Bolesław, Lutomińska Nr. 24, kuzyn Szadkowej i Jan Kotterka, 28 p, Strz. Kaniowskich 15, jej eks-narzeczony.

Dobrana ta para złodziei okradła Szadkową prawie że doszczętnie tak z garderoby, jak i ze sprzętów domowych.

Złodziej ujęto i osadzono w areszcie — skradzionych rzeczy narazie jednak nie odnaleziono.

## Zagroda w płomieniach Mściwy ojciec połamał córce żebra

Straszny wypadek zdarzył się w dniu onegdajszym we wsi Michowska Góra pod Galkówkiem, gdzie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z maszynką „Primus” spłonął dom mieszkalny, należący do wieśniaka Józefa Raka. Józef Rak wraz z małżonką znajdował się w polu, a w domu pozostała jedynie 10-letnia córka ich Anna.

Anna Rakówna pragnęła przygotować rodzicom obiad. Zapaliła więc kupioną przez ojca maszynkę. Dziecko nie umiało obchodzić się jednak z maszynką, nastąpił wy-

buch i cały dom stanął w płomieniach. Pożar widać było z daleka to też niebawem zbiegli się z pola chłopcy i poczęli gasić ogień, lecz mimo ich wysiłków w niespełna 2 godziny z całej zagrody Raków pozostały jedynie zgłiszczą.

Rozgoryczony ojciec, dowiedziawszy się o przyczynie pożaru, złapał kłonicę i uderzył nią córkę tak silnie w plecy, że uległa ona złamaniu 2 żeber.

Nieprzytomną Annę Rak odwieziono do szpitala w Koluszkach. (U)

## Działalność P. M. S. w roku 1925-ym

Świeżo wyszło z pod prasy obszernie sprawozdanie z działalności za r. ub. „Polskiej macierzy szkolnej”, obejmujące, niestety, tylko 180 kół na ogólną ich liczbę 260 czynnych. W ten sposób materiały sprawozdawczy nie obejmują całości działalności instytucji, a jej część odpowiadająca w przybliżeniu stosunkowi podanych wyżej liczb. Jak widać z zamieszczonych materiałów P. M. S. znajduje się obecnie w okresie reorganizacji swego szkolnictwa, które przekształca stopniowo na zawodowe. Reorganizacja była pilnym zadaniem, czego dowodzą następujące cyfry: dziś posiadamy w

kraju 762 gimnazja, które rokrocznie wypuszczają 25.000 absolwentów, tymczasem do wszystkich wyższych uczelni w Polsce może się dostać zaledwie 9.000. Macierz posiada jeszcze 22 szkoły średnie, ale ilość szkół zawodowych jest już znacznie większa wynosi bowiem 40. Na kresach wschodnich P. M. S. posiada 23 szkoły powszechne dla mniejszości polskich. Burs w r. 1925 utrzymywała macierz 25 dla 584 wychowanków. Wykładów zorganizowano 1068, przedstawień 488, kursów dla dorosłych analfabetów 307, uniwersytetów — 9, bibliotek — 529.

## Gdzie dwóch się kłóci... tam nieraz trzeci obrywa

### Wojna domowa w rodzie Drzazgów i niefortunna interwencja „neutralnego” sołtysa

Ignacy Drzazga wiodł od szeregu lat spór ze swą siostrą Katarzyną o majątek ziemski. Majątek ten podług przekonania każdej ze stron należał się jej właśnie niepodzielnie.

Zwaśnione rodzeństwo nie chciało się pogodzić w jakikolwiek sposób kompromisowy i chwyciło się nawet najbardziej bezwzględnych metod walki.

Kroniki rodziny Drzazgów napewno wspominają o niejednym „porachowaniu kości” pomiędzy Ignacym a Katarzyną. Oczywiście pamiętać należy, że w takich wypadkach zwykle pozostała część rodziny i krewni również dzielą się na dwa obozy, sprzyjając tej lub owej stronie.

Rodzina Drzazgów przeżywała faktycznie przez tę walkę o ziemię wielki kryzys moralny.

Oto Jan Drzazga pobił w ucieczce, sprzecząc się po pijanemu Stefana Drzazgę.

Weronka Drzazga uderzyła również bez specjalnego powodu 8-letnią Bronisławę Drzazgę.

Nawet zwierzęta, stanowiące inwentarz domowy Drzazgów poczuły do siebie pewną animozję. Pewnego rana byk, będący własnością Teofila Drzazgi, ugodził rogami kobyłę należącą do Jana Drzazgi.

Ignacy Drzazga postanowił wreszcie skierować swe roszczenia na drogę sądową.

Sprawa została rozpatrzona przez sąd pokoju w Widawie w dniu 15 czerwca 1925 i przyjęła pomyślny obrót dla Ignacego Drza-

zi. Mianowicie wyrokiem tego sądu została wyrugowana ze spornej majątku we wsi Kuźnica pow. łaskiego Katarzyna Drzazga i Franciszek Łuczak, a majątek ten został oddany w posiadanie Ignacemu Drzazdze. Egzekucja ta została dokonana przez komornika Gałczyńskiego w obecności sołtysa wsi Franciszka Wlazłowskiego.

Interwencja władzy sądowej i wykonawczej położyła w ten sposób kres samowolnym ekscesom w rodzinie Drzazgów i prawne rozstrzygnięcie sporu wpłynęło na uspokojenie wojowniczych temperamentów wszystkich Drzazgów.

Aczkolwiek istnieje przysłowie, że gdzie dwóch się kłóci tam trzeci korzysta, jednak epilog sporu Ignacego i Katarzyny Drzazgów nie potwierdził tej sentencji moralnej.

Mianowicie tym trzecim przy sporze rodzeństwa był sołtys wsi Franciszek Wlazłowski.

Wlazłowski był „trzecim” podczas dokonywania eksmisji z majątku i nie oczywiście nie skorzystał na tem.

Również po załatwieniu prawem tej sprawy nie na niej nie skorzystał, a raczej stracił, gdyż interwencja jego wpakowała go do aresztu i stała się przedmiotem wczorajszej rozprawy karnej w sądzie okręgowym łódzkim.

Otóż Franciszek Wlazłowski mimo tego, iż był świadkiem egzekucji sądowej nie uznał jej widocznie. Gdy na pole, będące już w posiadaniu Ignacego Drzazgi zajęchały furmanki, by zabrać żyło z pole-

nia gospodarza, sołtys oparł się temu i rozkazał żyto zostawić na polu. Z takiego postępowania sołtysa wynika szkoda dla Ignacego Drzazgi, który zawiadomił władze policyjne o bezprawnym postępku Wlazłowskiego. Sołtysa pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Na wczorajszej rozprawie sądowej oskarżony do winy się nie przyznał, tłumacząc się tem, że działał w dobrej wierze.

Świadkowie jednak potwierdzili winę podsądnego, charakteryzując stosunki, jakie między poszczególnymi członkami rodziny Drzazgów panowały i rolę sołtysa Wlazłowskiego.

Oskarżenie popierał prok. Jan Skabiczewski.

Na mocy wyroku sądowego, ogłoszonego przez sędziego Arnolda, Franciszek Wlazłowski został skazany na dwa tygodnie aresztu za przekroczenie swej władzy. T.

### Gdy uczniowie będą zbijać baki

— nauczyciele będą pracować

W czasie ferii letnich „Ognisko” łódzkie Z. P. N. S. P. organizuje kursy uzupełniające dla czynnych, a niewykwalifikowanych nauczycieli. Będą uruchomione grupy: humanistyczna, fizyko-matematyczna i przyrodniczo-geograficzna.

Zapisy do końca bieżącego tygodnia przyjmują sekretariat „Ogniska”, Andrzejka 4, III p., w poniedziałki i czwartki, od 6 — 8 o raz w soboty od 5 — 7.

### W upalne dni pilnujcie niemowląt

Wobec zbliżających się upałów i tem samem częstszych chorób narządów trawienia u niemowląt, tow. „Kropla Mleka” otworzyło jeszcze dwie kuchnie mleczne na ulicy Zgierskiej 130 i na ul. Kielna 17, gdzie wydawane są za opłatą 40 groszy następujące mieszanki lecznicze: mleko białkowe Molla, zupka mączno-maślana Czernego, M. A. M. Maślanka, Serwatka.

### Do Spały

Wycieczka handlowców

Sekretariat związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki Nr. 21, przyjmuje do piątku, dnia 11-go b. m. włącznie, zapisy członków związku oraz wprowadzonych gości na wycieczkę do Spały, która ma się odbyć w niedzielę, dnia 13 czerwca r. b. Ogólny koszt wycieczki obliczony jest na 6 złotych.

### Kraina baśni i kwiatów Ciekawa wystawa w galerji sztuki

W czwartek nastąpi otwarcie tak długo oczekiwanej przez publiczność łódzką dorocznej wystawy kompozycji kwiatowych Wojciecha Salwy, który przeistoczył wnętrze galerji miejskiej w krainę baśni, kwiatów i wiosny.

Wystawa Wojciecha Salwy trwać będzie jedynie pięć dni, dlatego też uprasza się szanowną publiczność o zwiedzenie tłumnie w pierwszych dniach trwania wystawy ze względu na krótkotrwałość świeżych kwiatów.

### Posel Czapiński w Łodzi „Współczesny komunizm”

W piątek, dnia 11-go czerwca r. b., o godzinie 7-ej wieczorem w sali T.U.R. przy ulicy Narutowicza Nr. 50 wygłosi nader ciekawy i aktualny odczyt urzędzony staraniem T.U.R., na temat: „Współczesny komunizm” wybitny prelegent poseł Kazimierz Czapiński.

Bilety w cenie 30 gr. Odczyt wzbudził wielkie zainteresowanie w mieście.

## Odmładzającą Kurację przebyły krzewy różane

Na parterze kwiatowym w parku im. H. Sienkiewicza znajdowały się rabaty z róż piennych. Róż te posadzone przed 14-tu laty, zaczęły częściowo zamierać, pozostałe zaś, wegetujące resztkami sił, wymagały odmłodzenia. W tym celu wspomniane rośliny przeniesione zostały w marcu r. b. do miejskiego zakładu hodowlanego przy ulicy Brzezińskiej 57a, gdzie odbywają pieczołowitą kurację. Zupełnie niezależnie od powyższego już w ubiegłym sezonie posadzono w parku im. ks. Józefa Poniałowskiego na parterze przy

stawie oraz w ogródku przy domu mieszkalnym młode róż krzaczące i pienne, wyhodowane w miejskim zakładzie hodowlanym. Na poszczególnych rabatach parteru parkowego dosadzono ogółem 685 róż krzaczących, które zakwitną w sezonie bieżącym.

Jak wynika z powyższego, wzmianka, podana przez jedno z pism miejscowych, jakoby róż z parku im. Sienkiewicza przesadzone zostały do ogródka przy domu mieszkalnym w parku ks. Poniałowskiego, jest nieścisła.

## Co umiesz, młodzieńcze?

### Egzaminy w szkołach miejskich

Wydział oświaty i kultury podaje do wiadomości, iż został przedłużony do dnia 15 czerwca r. b. termin składania podań o dopuszczenie do egzaminów wstępnych do następujących miejskich szkół średnich:

Miejskiej szkoły handlowej (ul. Kilińskiego 109) oraz miejskiego

seminarium nauczycielskiego miejskiego (Czerwona 8).

Podania przyjmują oraz informacji osobom zainteresowanym udzielają kancelarje wyżej wymienionych szkół.

Egzaminy wstępne odbędą się w końcu roku szkolnego, to jest w drugiej połowie czerwca r. b.

## Przesadzanie kwiatów na plantacjach miejskich



Z „rodzinnego” inspektu bratki przenoszą się na nasze kłomby.

## Na największym turfie wyścigowym świata Longchamp — konie na nim i... ludzie

Longchamp... morze ludzkie, wzburzone, grzmiące, gdy „faworyt” lub, co gorzej, „fuks” dobiega do mety. „Totek” oficjalny pracuje całą parą. Najgrubsze zakłady wplacają i... odbierają anglicy i amerykańkanie, wywatowani frankami na wszystkie boki.

Najciekawszymi jednak figurami na tych złotodajnych polach wyścigowych są doradcy pokątni, posiadacze sekretów stajni i... fortun.

Poważny, o patriarchalnym wyglądzie jegomość zbliża się do speszzonego niepowodzeniem gracza i pyta tonem konfidencjonalnym:

— No i cóż, przegrywa pan?..

— ?..

— O tak, wiem jak to bywa... Hm... niech pan postawi na dwunastkę... 50 franków... zobaczymy!

Odchodzi. Gracz pędzi do kasy, bierze bilet.

Dzwonek. Bieg... 12 wygrywa. Przy kasie wypłat „patriarcha” wita radosnym i dobrotliwym uśmiechem szczęśliwego gracza — klienta. „No, i cóż, poszło?.. Rozpromieniony pechowiec wsuwa dyskretnie pięciofrankówkę w rękę „patriarchy”.

W razie przegranej doradca znika z horyzontu i udaje, że nie pozna swego klienta.

Obok „patriarchy” uwijają się na polu inne typy doradców, jakby wyciągnięte żywcem z szynków i barów Klondyke. A więc „Miętówka”! „Miętówka” był dawniej żołnierzem z armii angielskiej. Obecnie sprzedaje w Longchamp, Autentil, Saint-Cloud miętówki, papierosy i... rady tym, którzy ryzykują franka opuszczonego w jego otchłanną kieszeń. Gruby brzuchaty i jowialny „Miętówka” uwija się szparko po wszystkich zakątkach turfy i nic sobie nie robi z efektu swoich przepowiedni, które się przeważnie nie sprawdzają. „Miętówka” jest skromny i nie dba o sławę.

Zupełnie inny typ wyobraża Charley. Charley zajmował się dawniej dziennikarstwem. Obecnie poświęcił się całkowicie wróżbiarstwu wyścigowemu. Ale Charley ma... metodę. Nie daje pewniaków... nie! Obdarowuje swych wiernych rachunkiem prawdopodobieństwa. Charley jest matematykiem.

— Patrzcie, moja metoda oparta jest na rachunku prawdopodobieństwa. Bądźcie wytrwali, jak ja. Jeśli przegracie, możecie przyjść do mnie, do mieszkania, rue Berthe 42, z reworwerem w garści... Nie boję się!

Stuchacze wahają się.  
— Ah! niedowiarki. Wolicie słuchać rad cyganów, wróżbitów!.. Wolałbym przemawiać do Irokezów, Papuasów — zrozumieliby mnie prędzej... No, tylko dwa franki!..

Jeden, drugi, trzeci — przekonany wymową Charleya — wyciąga rękę po „metodę” i biegnie w tę pęd do kasy. Charley tryumfuje.

Konkurentem „matematyka” Charleya jest „Śliniak”. „Śliniak” posiada nieprzeciętny talent aktora-komika. W zapale wymowy opluwa otoczenie. „Śliniak” operuje jak na scenie: gestykuluje, wznosi oczy do nieba, zaklina się na wszystkich bogów, gra, rzuca pioruny przekleństw na głowy widzów...

— Czy nie radziłem wam rok temu stawić na „Pikietę”?.. — krzyczy. Graliście?.. Nie, i przegraliście. Czy nie mówiłem wam, abyście grali na „Luxa”?.. O, głupcy!.. I cóżście zrobili? Stawialiście na złamanego „Pioruna”... co? Przegraliście piorunem wasze stawki!.. No, chcecie, czy nie chcecie? W tej oto kopercie są nazwiska... nie pewniaki — pewniaków niema — kandydatów! Kto ryzykuje — ten

wygrał Dwa franki i... uśmiech fortuny!

Wymowa „Śliniaka” działa... część słuchaczy ulatnia się, część (mniejsza) idzie na lep magicznej koperty.

Dzwonek... przedostatni bieg. Tymy odpływają od kas ku trybunom. „Śliniak”, Charley, „Miętówka”... obliczają zyski i opuszczają pierwsi zielone pola, gdzie fortuna toczy się kołem.

## Lekka atletyka wśród pań Sensacyjne rekordy podczas zawodów warszawskich



P-na Rokoszanka z K. S. Warszawianka (pierwsza) ustanowiła nowy rekord polski w biegu na 1000 mtr. w czasie 3:48,7 bijąc poprzedni rekord swój własny, zdobyty pod pseudonimem p. Wareckiej.

Dni ubiegłe obfitowały w stolicy w szereg pierwszorzędnych zawodów lekkoatletycznych pań. — Obok zawodów eliminacyjnych przed wyjazdem na turniej do Göteborga, odbyły się zawody kl. B i C okręgu warszawskiego i „Tow. eugenicznego w parku Sobięskie-

go. Na zawodach powyższych osiągnięto kilkanaście świetnych wyników, w tym jeden rekord światowy p-ny Konopackiej i kilka nowych rekordów polskich, co dobitnie świadczy o postępach naszych sportswomenek w dziedzinie lekkiej atletyki.



Bieg na 60 mtr. wygrała p-na Rittnerówna w czasie 8,9 sekund.

## Wielki pożar w fabryce samochodów



W jednej z największych fabryk samochodów Renault w Billencourt pod Paryżem wybuchł w ostatnich dniach obrzyny pożar, który doszczętnie obżrył wszystkie zbiorniki benzyny

## Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N

### Komunikat Wydz. Gier i Dyscypliny № 24

Prostuje się mylnie podane terminy zawodów o mistrzostwo klasy C na rok 1926.

1) Przenosi się godzinę zawodów w dniu 27 czerwca Kaliski Żyd. K.G.S. — K. S. Zjednoczenie (Pabjanice) na boisku miejskim w Kaliszu z godz. 16-ej na 11-tą.

2) Przenosi się zawody w dniu 28 czerwca Ł.T.S.G. — Ł.K.S. boisko—Wodna, godz. 17, na dzień 27 czerwca na boisko Poniatowskiego godz. 17-ta.

3) Przenosi się zawody w dniu 3 lipca „Union” — Ł.K.S. boisko Ł.K.S. godz. 17 na dzień 4 lipca, boisko Poniatowskiego, godz. 9,30.

4) Skreślą się zawody „Turyści” — „Sita” w dniu 3 lipca.

5) Przenosi się zawody w dniu 17 lipca „Turyści” — Ł.T.S.G., godzina 17. boisko—Wodna, na dzień 21 lipca.

6) Zawody w dniu 15 sierpnia „Union” — Ł.T.S.G. przenosi się z boiska Ł.K.S. na boisko Poniatowskiego godz. 9,30.

7) Przenosi się zawody w dniu 27 czerwca T.G. „Sokół” — Ż.K.S. „Neszer”( II runda) na dzień 15 sierpnia boisko „Sokoła” Zduńska-Wola, godz. 16.

8) Przenosi się zawody w dniu

27 czerwca K.S. Zjednoczenie — P.K.S. „Burza” na dzień 15 sierpnia, boisko miejskie w Kaliszu, godz. 11-ta.

9) Przenosi się zawody w dniu 27 czerwca Kaliski K. Sp. — Kaliski Żyd. K.G.S. na dzień 15 sierpnia, boisko miejskie w Kaliszu, godz. 11-ta.

10) Zawody rewanżowe (II runda) K.S. „Orle” — Konstantynowski K.S. odbędą się w dn. 11 sierpnia, boisko „Sokoła” Zgierz, godzina 11-ta.

11) Przenosi się zawody K.S.St. Mł. W. im. Mickiewicza — T.G. „Sokół” w dniu 27 czerwca (II runda) na dzień 15 sierpnia, boisko Zgierskiego St.G. Zgierz, godz. 11.

12) Przenosi się zawody „Makabi” — Konst. K.S. w dn. 27 czerwca na dzień 15 sierpnia, boisko „Sokoła” Zgierz, godz. 11-ta.

13) Przenosi się zawody K. S. „Orle” — R.T.G.S. w d. 27 czerwca, na dzień 15 sierpnia, boisko „Sokoła” w Zgierzu, godz. 16.

14) Prostuje się mylnie wydrukowany termin zawodów w dniu 25 sierpnia R.T.S.G. — K. S. St. Mł. im. Mickiewicza na dzień 25 lipca, boisko Zg. St. G. w Zgierzu, godz. 11-ta.

## Na zieloną trawkę

Zbliża się lato, a z niem rozliczne kłopoty, związane z wyjazdem na letnisko. Już od pierwszych dni maja, kiedy na skwerach miejskich pojawi się pierwsza trawka, ojcowie rodzin, obciążeni galerią „pocięch” i kilkoma rulonami bilonu, starają się rozwiązać ciężki ni-by kwadratura koła problem przepędzenia kilkotygodniowego urlopu poza murami miasta. Rozpo-

czynają się wyjazdy do podmiejskich letnisk w poszukiwaniu choćby najskromniejszego pomieszczenia dla stęsknionej za słońcem gromadki. Smutno jednak zazwyczaj kończą się te poszukiwania, gdyż żądane ceny przekraczają stanowczo zdolność płatniczą ojców rodzin. Jest to źródłem poważnych konfliktów pomiędzy młazami a szacownymi ich połowi-



Środek transportowy na letnisko, podmiejskie.

cam, które (zarówno połowice, jak i konflikty), są i bez tego problemem letniskowego krzyżem pańskim dla godnych współczucia mężów.

Czasami jednak uśmiecha się fortuna i mąż wraca do miasta z radosną wiadomością, że wynajął mieszkanie i to tania, gdyż nie na wagę złota, lecz tylko... bilonu. — Już w przeddzień oznaczonego terminu wyjazdu dom rodzinny przybiera zgoła niezwykły widok. Przyczyną tego jest t. zw. pakor-

wanie, które polega m. in. na tem, że z wszystkich kufrów i szaf wydobywa się na wierzch wszystko to, co leżało tam od niepamiętnych czasów w niezamąconym od roku spokoju. Mąż tymczasem spełnia ostatni już akt bohaterskiego zmagania się z trudnościami transportowymi: wynajmuje wóz, który staje niebawem przed bramą domu i napełnia się — jak to widać na naszej ilustracji — wszelkimi rekwizytami letniskowego użytku.

**SALA FILHARMONJI**  
Pierwszy Żyd. Teatr Miniatur  
pod kier. art. TEY ARCISZEWSKIEJ,  
HENRYKA BERLIEWIEGO, DAWIDA HERMANA

**AZAZEL**  
Humor, śmiech, satyra, śpiew, aktualja, groteska, tańce.

5 gościnnych występów całego zespołu teatru „Azazel”.  
Dziś, d. 9, czwartek 10, piątek 11, sobota 12, niedziela 13, poniedziałek, 14 maja r. b.

Reżyser — D. Herman, kier. muzyczny H. Kon, kier. działu dek. — Wł. Weintraub. Conferencier Wł. Godik.  
Bilety od zł. 1.— do zł. 7.— sprzedaje kasa Filharmonii.

## Letniska

w okolicy Spały do wynajęcia: 2 razy po 1 pokoju z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią. Dowiedzieć się można: tel. 30-21, Łódź, pomiędzy 9—12 i 3—6. 2970—3

## Letnisko

W willi p. M. Zylberblatta w Adelmówku są jeszcze do wynajęcia mieszkania, składające się z 2 pokoi, szklanej werandy i kuchni wraz z wszelkimi wygodami. Dowiedzieć się można: Al. 1 Maja 3 m. 3. 957-3



## Zagraniczne stosunki handlowe Polski

### Co eksportujemy i importujemy z Jugosławii

Obrót towarowy Polski z Jugosławią w r. 1925 wynosił w przywozie 3.232.000 zł., a w wywozie 3.939.000 zł.

Jest rzeczą zastanowienia godną, że między dwoma wielkimi słowiańskimi państwami, które nie posiadają żadnych sprzecznych interesów politycznych, wzajemny obrót towarowy jest tak niski.

Zawarta 22 października 1922 r. umowa handlowa nie wiele przyczyniła się do ożywienia wzajemnych stosunków. A przecież, jeżeli spojrzymy na wytwórczość obu krajów, spostrzeżemy że wiele artykułów wytwarzanych w jednym kraju znaleźćby się mogło w sąsiednim. Że nie znamy się dostatecznie nawzajem, przypisać to należy powojennym stosunkom, wśród których oba państwa się organizują i konsolidują. W takich warunkach poświęca się więcej pracy na umacnianie się na posiadanych już rynkach zbytu, niż na zdobywaniu nowych, z drugiej zaś strony ogranicza się dowóz produktów zagranicznych, protegując własną produkcję.

Polska i Jugosławia w podobnych warunkach się znajdowały w czasach powojennych i ich polityka gospodarcza podobnie też krążyła drogami. Podobnie też przeżywają oba państwa dziś pewien kryzys gospodarczy, choć w różnych dziedzinach i z różnym napięciem. Można się jednak spodziewać, że równa obu narodom słowiańska wytrwałość, upór i wola zwycięstwa wyprowadzą oba państwa z ich chwilowych niedomagań.

Ale dlatego dziś już powinniśmy dążyć usilnie do wzajemnego poznania się i nawiązania ściślejszych

stosunków gospodarczych dla których podłoże już istnieje. Do tego celu doskonale nadają się międzynarodowe targi urządzone rok rocznie w Zagrzebiu, w Lublinie, we Lwowie i Poznaniu, to też liczniejszy niż dotychczas udział na tych bratnich targach jest we wszechmiar pożądany.

Kraj nasz może być łatwym rynkiem zbytu dla artykułów jugosłowiańskich jako to: tytoń, wina, śliwowica, śliwki suszone, tłuszcze zwierzęce, skóry surowe, wełna, rudy manganowe i chromowe, rteć, antymon. Polska jako kraj bardziej przemysłowy, może zaopatrywać Jugosławję w tekstylia, żelazo (półsurowiec i wyroby), cynk, węgiel, przetwory naftowe, maszyny rolnicze, szyny, lokomotywy, wagony, meble gięte, fajanki, konfekcje, amunicję, sól, cukier, cement i t. d. Zrozumienie tych potrzeb i interesów znajduje swój wyraz w zawartej niedawno umowie. Polska sprowadza wielkie ilości tytoniu, które Jugosławia może jej łatwo dostarczyć. Za pierwszą taką partję tytoniu zobowiązała się Jugosławia nabyć odpowiednią ilość artykułów przemysłowych w Polsce. Oby ta pierwsza większa transakcja była początkiem dalszych. Jugosławia rozwija swoje koleje i porty, materiały do tego może znaleźć w Polsce, a nasz węgiel może służyć kolejom i marynarce jugosłowiańskiej. Wzajemnie za to Susak, Sibirnik i Split mogą się stać naszymi oknami na morze południowe.

Gdy Split otrzyma, będąc w budowie połączenia kolejowe z resztą kraju, stanie się i dla nas portem o pierwszorzędnym znaczeniu.

## Jak Ameryka obniża swe koszty produkcji

Minister przemysłu i handlu Hoover wygłosił niedawno mowę, w której wykazał, co robi rząd St. Zjednoczonych dla podniesienia swego przemysłu. W mowie swej podkreślił on, że w ciągu ostatnich 12 lat dep. handlu założył już 600 laboratoriów przemysłowych. Celem tych placówek naukowych jest nieustanna praca nad udoskonaleniem techniki, standaryzacji, oraz obniżeniem kosztów produkcji. Pracownie te powstały głównie dzięki subsydiom miast, parlamentów stanowych i wielkich przedsiębiorstw. Poza tem dep. handlu zorganizował obywateli pracę instrukcyjną dla przemysłowców i kupców amerykańskich oraz zainicjował szereg bezpośrednich konferencji między producentami i konsumentami w celu obmyślenia środków, prowadzących do zmniejszenia kosztów pośrednictwa.

nego została zorganizowana obywatelska poradnia, która rocznie udziela przeszło 2 milj. porad.

Na ulega najmniejszej wątpliwości, że w tych warunkach przemysłu kupiec amerykański, korzystając ze stałych informacji o stanie danego rynku towarowego i o wszelkich zmianach zachodzących w danym przemyśle, jest w stanie podjąć za zapotrzebowaniem rynków zagranicznych.

Również doniosła jest rola dep. handlu w dziedzinie regulowania cen, którą funkcję przejęło u nas niestety min. spraw wewnętrznych, ograniczając się jedynie do określenia kar administracyjnych. Widzimy więc, że nasze min. przemysłu i handlu jeszcze ma bardzo duże pole do pracy. Jedynie w dziedzinie nawiązania kontaktu z rynkami zagranicznymi posiadamy rodzaj poradni, zorganizowany przy targu poznańskim z inicjatywą zarządu targów.

## Nieznaczna wyżka prywatnego kursu dolara

Sytuacja na rynku walut obcych nie uległa w dniu wczorajszym zmianie, pomijając nieznaczne wahania kursu dolara w obrotach posagielowych.

Oficjalny kurs dolara na giełdzie warszawskiej utrzymany został na poziomie 10 zł. Obroty dokonane na wczorajszym posiedzeniu giełdy pieniężnej były dość znaczne i dwukrotnie przewyższały obroty z dnia sobotniego. Zapotrzebowanie banków dewizowych również w dniu wczorajszym zostało całkowicie zaspokojone, przyczem jedynym oddawcą walut obcych był Bank Polski.

cych dało się zauważyć wzmocnienie tendencji dla dolara.

W Łodzi w godzinach przedpołudniowych dolarami obracano po 10.35 w płaceni, 10.40 w oddawaniu. Następnie dała się zauważyć wyżka kursu do poziomu 10.45—10.50. Dopiero około godziny 6-cj wskutek zwiększenia się podaży materiału dolarowego nastąpiło załamanie się kursu do 10.35 w płaceni, 10.40 w oddawaniu. Również z Warszawy donoszą o wyżce prywatnego kursu dolara do 10.35.

Bank Polski ogłosił wczoraj za dolara zł. 9,98. (rz.)

## Rynek pieniężny

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 8 czerwca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 10.—  
Franki franc. —.—

### CZĘKI.

Holandja 402.70  
Belgia 30.57  
Londyn 48,76  
N. York 10.—  
Paryż 29.825  
Szwajcaria 194.—  
Wiedeń 141.55  
Włochy 37.40  
Sztokholm —.—  
Kopenhaga —.—  
Pożyczka dolarowa 68.25  
Pożyczka konwersyjna 31.75  
8 proc. pożyczka ziemia 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 24.60  
5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 22.—  
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 31.50—

### Giełda akcyjna

Bank Polski 52.00—50.50  
Bank Polski 52.00—50.50  
Bank Handlowy 1.40  
Bank Zachodni 0.75—0.85  
Bank Zarobkowy 4.00  
Kijewski 0.09  
Chodorów 3.50  
Częstocice 0.60  
Węgiel 38.00—36.00  
Nobel 1.50  
Lilpop 0.52  
Modrzewów 1.55—1.60—1.55  
Norblin 0.65  
Ostrowieckie 3.40—3.45  
Parowozy 0.10  
Rudzki 0.65—0.66  
Starachowice 0.80  
Ursus 0.30  
Żyrardów 6.50—6.75  
Borkowski 0.38  
Spirytus 0.95

### Notowania złotego.

W dniu 8 czerwca 1926 r.

Za 100 złotych:  
Zurych 50.—  
Berlin —.—  
Gdańsk 50.44—50.56  
wypł. na Warszawę 50.44—50.56  
Wiedeń 69.05—69.55  
" banknoty 68.50—69.90  
Praga 525.—

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 8-go czerwca (Pat).

Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich

100 mk. Rzeszy 125.246—125.554  
100 złotych polsk. 50.44—50.56  
czek na Londyn 25.20  
Telegraficzna wypłata na:  
Londyn —.—  
Berlin 125.276—125.584  
Warszawę 50.44—51.56

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 8 czerwca (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn 162.45  
N. York —.—  
Belgia 102.25  
Hiszpanja 504.—  
Włochy 124.50  
Szwajcaria 645.—  
Holandia 1349.50  
Rumunja —.—  
Niemcy 796.—

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 8-go czerwca (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork 4.86  
Holandia 12.10  
Francja 163.57  
Belgia 158.—  
Włochy 151.—  
Niemcy 20.45  
Szwajcaria 25.15  
Hiszpanja 32.00  
Portugalia 2.55  
Danja 18.58  
Norwegja 21.81  
Praga 164.25

## Kryzys przemysłowy w Niemczech

Wielki przemysł niemiecki przeżywa obecnie ciężkie przesilenie gospodarcze.

Szereg przedsiębiorstw w zagłębiu Ruhry postanowiło wstrzymać produkcję swych zakładów.

W ostatnim miesiącu tamtejszy komisarz demobilizacyjny otrzymał aż 45 zgłoszeń o zezwolenie na zamknięcie poważnych przedsiębiorstw przemysłowych.

Również położenie przemysłu westfalskiego znacznie się pogorszyło, szczególnie w hutnictwie i kopalniach tak, że przewidywane jest zmniejszenie ilości robotników w tych zakładach o jedną trzecią.

Położenie na Śląsku Niemieckim też przedstawia się niepomysłnie, liczba bezrobotnych stale wzrasta, jedynie w ostatnich tygodniach kilkuset robotników znalazło zatrudnienie przy robotach polnych.

Obecnie przekracza cyfra 34 tysiące ludzi.

W przemyśle metalurgicznym obserwuje się dalsze ograniczenie produkcji, co przyczynia się do stałego zmniejszenia ilości zatrudnionych robotników.

Równocześnie i inne branże, pracujące dotychczas na eksporcie, jak naprz. przemysł włókienniczy i obuwiarski stoją wobec konieczności ograniczenia swej produkcji, gdyż nie otrzymują dostatecznej ilości zamówień.

Widzimy więc, że Niemcy, mimo otrzymania pożyczki zagranicznej, przeżywają ciężkie przesilenie gospodarcze, gdyż eksport towarów niemieckich poważnie się zmniejszył, a nawet przeciwnie obserwuje się napływ towarów zagranicznych a szczególnie amerykańskich

## Klasyfikacja walut Podstawa jej -- dolar

Międzynarodowy komitet banków spółdzielczych w Rzymie wydał dwa raporty w sprawie kursu walut wszystkich ważniejszych państw świata, podane w streszczeniu w medjolańskim „Corriere della Sera”. Z raportów tych podajemy klasyfikację walut, biorąc za punkt wyjścia dolara St. Zjedn. i szeregującą waluty w 7 kategorii.

I. Waluty stojące nieco niżej od dolara. Tu należą kraje następujące: Wielka Brytania, Holandia, Argentyna, Peru, Urugway, Boliwia, Danja, Japonja, Litwa.

II. Waluty o kursie parytetycznym w stosunku do dolara — posiadają je Stany Zjedn., Kolumbia, Wenezuela i Łotwa.

III. Waluty trochę wyższe od dolara — mają Szwajcaria, Szwecja i Kanada, a także miały przed rewolucją, Chiny.

IV. Waluty lekko zdeprecjonowane i dążące do odzyskania parytetu. Do krajów, posiadających takie waluty zaliczają się: Hiszpanja, Norwegja, Brazylja, Chile, Ekwador i Indje.

V. Waluty zdeprecjonowane i spadające dalej — reprezentują: Francja, Belgja i Włochy.

VI. Waluty zdeprecjonowane stabilizujące się — tu należą: Czechosłowacja, Finlandja, Serbja, Grecja, Portugalia, Bułgaria, Rumunja, Estonia, Węgry.

VII. Waluty nowe — mają: Rosja, Niemcy i Austria. Tutaj zaliczyć można było także i Polskę.

Jeżeli zestawienie powyższe porównamy ze stanem z przed paru lat, to musimy stwierdzić, że mimo wszystko, postęp w kierunku stabilizacji jest duży.

## Aukcje wełny

### LONDYN

Pierwszy tydzień podjęcia transakcji na tutejszym rynku wełny zakończył się 4 b. m. W porównaniu z ostatnim tygodniem przed strejkim generalnym ceny na Merinos były całkowicie utrzymane, natomiast Greasy, Crossbreds, oraz średnie i grubsze spady w cenie o prawie 5 procent. — Scowred Crossbreds, oraz Hipes bez zmian. Wybór Crossbreds był duży. Duże zaofiarowanie Merinosów gatunków lepszych, natomiast brakowanych gatunków prawie

nie było. Główne zakupy czyniła Francja i Niemcy; Anglja kupowała mniej.

### AUSTRALJA.

Aukcja ubiegłego tygodnia wykazywała bez przerwy usposobienie mocne. Ceny utrzymane w całej rozciągłości. Głównie zakupywala Japonja, również ożywiony popyt ze strony państw kontynentalnych.

Najbliższe aukcje odbędą się w Sydney od 21 do 23 b. m., a w Brisbane od 29 b. m. do 1 lipca.

## Najbogatsi w Polsce Ile płacili tytułem podatku majątkowego

Przy ściąganiu podatku majątkowego władze skarbowe miały możliwość zorientowania się co do stanu majątkowego najbogatszych ludzi w Polsce.

Jak się okazuje, najbogatszym człowiekiem w Polsce jest Adam ks. Czartoryski. Majątek jego oszacowany został przez władze skarbowe na zł. piętnaście milionów dziewięćset tys. (15.900.000). Ks. Czartoryski zapłacił podatku majątkowego milion dziewięćset tysięcy zł. (1.900.000). Drugie miejsce zajmuje hr. Józef Potocki, któ-

rego majątek oceniono na złotych sześć milionów sześćset pięćdziesiąt tysięcy. Podatek zapłacony przez hrabię Potockiego wyniósł około sześćset tysięcy złotych.

Trzecim z kolei najbogatszym człowiekiem w Polsce — jest hr. b. Ksawery Branicki, właściciel Wilanowa. Majątek jego oszacowano na sześć milionów pięćset tysięcy zł., podatek zaś majątkowy wyniósł przeszło pięćset tysięcy złotych.

# Bunk...

## Wzmocniony, opancerzo- ny i zmodernizowany bluff amerykański

Z czasów ś. p. Barnuma przyjął się w Ameryce wyraz „bluff”. Bluff stał się za Atlantykem synonimem, symbolem błagi, szarlatanizmu, wydetek reklamy.

W kraju nieograniczonych możliwości, rozwijającym się z godziny na godzinę, znalazło się obok rzetelnej, uczciwej pracy dość miejsca i na „bluff”. Ale oto nastąpił zmięrcz bluffu i na tron wstąpił po nim król — bunk.

Co to jest „bunk”? „Bunk” — wyraz ukuty w Stanach parę lat temu, oznacza bluff wzmocniony, opancerzony, zmodernizowany. Jest to bluff podniesiony do trzeciej potęgi. Wraz z fantastycznym wzrostem bogactwa, produkcji, potę-

gi Stanów Zjednoczonych wyrósł, spotężniał jeszcze dawny bluff. Dla określenia nowego gatunku bluffu ukuto wyraz — bunk.

„Bunk” — to propaganda apostoła prohibicjonizmu, który żąda ściślejszego stosowania paragrafów billu Volsteada. „Apostol” wrócił dopiero co z Paryża, gdzie nie żałował sobie szampana.

„Bunk” — to najnowsza teoria rekordu intelektualnego: Ameryka posiada więcej dyplomowanych doktorów i licencjatów, niż Europa. Profesor Price przyznał się do ojcostwa nowego gatunku bunku.

W kołach istotnej inteligencji amerykańskiej zapatrują się dość pobłażliwie i zarazem żartobliwie na teorię prof. Price'a, która ma stwierdzać wyższość intelektualną Ameryki nad Europą. „Bunk” — mówią sami Amerykanie o propagandzie prof. Price'a.

Cyrowo prof. Price ma może rację. W Europie niema tylu bakałarzy, licencjatów, doktorów, co obecnie w Stanach Zjednoczonych. Ale... w Europie niema też tylu „uniwersytetów” typu „bunk”, co w Stanach Zjednoczonych. Połowe

co najmniej uniwersytetów i „colleges” zaliczają sami Amerykanie do rodzaju przedsięwzięć „kombinatorskich”. W wielu z tych „wyższych” uczelni istnieją wręcz nieprawdopodobne kursy i katedry wykładowe, np. w uniw. Cornell istnieje katedra t. zw. „Hotel Training”. W uniwersytecie Illinois — katedra t. zw. „Swine husbandry”, to znaczy hodowli świń. W kilku uniwersytetach stworzono w ostatnich latach kursy „Crossword puzzle” (krzyżówek).

Każdy student ma prawo zapisać się na któryś z tych interesujących przedmiotów, a stopień otrzymany po przejściu kursu powiększa sumę stopni z przedmiotów zasadniczych: geografii, historii, prawa etc. W ten sposób w uniwersytetach typu „bunk” fabrykują się z niestychaną łatwością dyplomy doktorskie.

To też ilość ludzi w Ameryce, rozporządzających tytułami Ph. D., D. D., M. A. etc. rośnie w tempie zaskakująco szybkim. Mnoży się też liczba doktorów medycyny — szarlatanów, odkrywców nowych sposobów leczenia, np. „chiropractorów”, leczących wszystkie dolegliwości masażem kości paclerzowej.

„Bunk” w dziedzinie intelektualnej, który jest zresztą pośrednio objawem dążenia do wysubtelnienia kultury i wykształcenia, wywołał w Stanach odruch reakcji ze strony tak rządu, jak i społeczeństwa. Wielkie, istotnie naukowe instytucje zaprotestowały pierwsze przeciw nadużyciu prestiżu dyplomów i szastaniu nimi przez zakłady pseudo-naukowe. Z opozycją wystąpiły również rozmaite kooperacje i organizacje fachowe, zawodowe, którym wyznawcy „bunku” szkodził moralnie i materialnie.

W ogólności jednak, o ile chodzi o rozwój ogólny Stanów, „bunk” może być uważany za wytwór nadmiernie szybkiego rozwoju i pędu do kultury, który w Europie też istniał i jeszcze istnieje w słabszej odmianie snobizmu.

Dr. med.

**H. BERGSON**

Akuszer-ginekolog

przepracował się

na ul. Ewangelicką 16, tel. 10-26

Przyjm. od 5.30—6.30 pop. of. 248 i 92



Sala wentylowana. — Początek o godz. 5.30, ostatni seans punktualnie o godz. 10-ej wiecz.

Obraz własnością biura „COLLEGIA”

Dziś premjera! Dziś na ekranie naszym króluje niepodzielnie

Bosko rozezmiana

**MARY PICKFORD**

Cudownie uśmiechnięta

w wielkim 20 aktowym programie

JAKO „Hrabianka Popychadło” 8 aktów traģikomedji

w wielkim 20 aktowym programie

ORAZ JAKO MAŁY LORD

12 aktów filmowych wyciętych z pięknej książki Bournet'a.

Uwaga!!! Obrazy powyższe wyświetlane były w Warszawie, każdy oddzielnie, jednakże dyrekcja „Reduty”, nie oszczędzając kosztów podwójnych, wyświetla obrazy te jednocześnie i nadal nie podwyższa ceny biletów.

TEATR SWIETLNY



Dziś imponująca premjera!

Wiośniana

**MARY PICKFORD**

Dziś imponująca premjera!

darzy nas wiazanką czar, poezji, wzruszeń, śmiechu, bólu, radości, rozkoszy i niewymownego ukojenia

w 6 akt.

obrazie „PASIERBICA” niewidzianym w Łodzi i 6 akt. Traģedji Wojny Europejskiej w obrazie „DWA GŁOSY”

Ceny miejsc do g. 6 wszystkie po 60 groszy, wieczorowe 60, 85 i 1.—, uczniowskie 30 gr.



## RATUJCIE ZDROWIE!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 45 lat w całym świecie **Zioła z gór Harcu D-ra Lauera** jak to stwierdził prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochlöter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

**Zioła z gór Harcu D-ra Lauera** usuwają cierpienia wątroby nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm, artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

**Zioła z gór Harcu D-ra Lauera** zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami: w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w in. miastach. Tysiące podziękowań otrzymał **Dr. Lauer** od osób wyleczonych.

Cena pół pudełka zł. 1.50; podwójne pudełko zł. 2.50.

2717-10 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Uwaga! Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw.

Reprezen. na Polskę: **Józef Grossman, Warszawa, Ga mielna 49**

Dr. H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne. przyjmuje codziennie od 5-7 i pół po poł., w niedziele i święta od 10-11

6-go Sierpnia 1. Benedykta). Tel. 43-62. 114-2

Dr. med. Zygmunt Datyner

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 4-7.

Piramowicza 11. (dawn. Olgńska). Tel. 48-95.

Dyplomowana Felczorka Akuszerka-masażystka **K. Michajłowa**

Moniuszki 11 m. 29.

**Brylanty**

Złoto, Zęby sztuczne nawet połamane Bizuterję

kwity lombardowe

Kupuje i najwyższe ceny płaci J. Fijałko, Piotrkowska 7, tel. 31-46 3118-1

Dr. med. Zeligsonowa

Akuszerja, choroby kobiece i weneryczne (kobiet). Usuw. włosów na twarzy elektryczną. Przyjmuje od 1-4 ul. 6-go Sierpnia 1. niezamoznym ustepstwo. 115-1

Dr. Med. R. Stupel

Szkolna 12 choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe leczenie światłem (Rentgen, lampa kwarcowa). Elektroterapia. Przyjmuje od 8-10, 12-21 od 6-8.

Dr. med. H. BERGSON

akuszer-ginekolog przeprowadził się na ul. Ewangelicką 16, tel. 1026

Przyjm. od 5.30 do 6.30 po pol. 2436-4

Dr. Ludwik Falk

Nawrot 7.

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie Rentgenem kwarcową lampą

przyjm. od 10-12 5-7.

Telefon 28-07.

**SOLEC** zakład wód mineralnych, siarczanosłonych i kąpeli błotnych, znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, przymiocie otwarty.

od 1-go maja do 1-go października.

Informacje i prospekty wysłał Zarząd Solca, poczta Solca-Zdrój. 4023-2

Gabinety kosmetyki lekarskiej

D-ra Marji Lewinsonowej

Cegielniana 6

Tel. 45-65.

Chor. skórne i włosów, leczenie światłem, elektroterapia, elektrotriza, masaże

Godz. przyjęć: od 9-6 pp. 2611-1 2995-2

Dr. med. ŁASKI

od dnia 15-go czerwca praktykuje

w Ciechocinku,

ul. Wrocławskiej, dworek „Szkólnika” 3097-3

Letnisko w Rąbieniu

10 minut od stacji

2 morgi z ogrodem owocow. i stawem

zaraz do sprzedania lub do wynajęcia. Wiadomość w księgarni Nikla, Nawrot 2

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

#### FURGON RZEZNICZY

wozy piwne, resorka furgon piekarski, samochód „Chevrolet” sprzedam, Kilińskiego 32. 3099-2-1

### LOKALE I MIESZKANIA

#### DO WYNAJECIA

pokój, nadający się na sklep, ulica Wólczajska 129 Stefańska. 3179-3-m

#### POSZUKUJĘ OD 1 LIPCA

2-ch pokoi na biuro w centrum miasta. Warunki od umowy. Oferty do administr. „Głosu Polskiego” pod „S. M.” 3113-1-m

### POKÓJ UMEBLOWANY

z oddzielnym wejściem do odstąpienia - zaraz. Szkolna 30 m. 4 3178-2-m

### UMEBLOWANY

pokój przy inteligentnej rodzinie od zaraz do wynajęcia Karola 8, m. 15. 3102-1

### DONIESIENIA ROZM.

#### LETNIE MIESZKANIE

trzy-pokojowe w osobnym domku na Winiowej Górze. Wyłączna używalność ogrodu, parku. Wiadomość: Andrzeja 5, czytelnia. 3185-2-d

### OKAZJA

dla przesiedlających się z Łodzi do Zakopanego lub Krakowa — pół wagonu za pół ceny do dyspozycji. Zgłoszenia: Tabaczkowa „Mohylanka”, Zakopane — Bystre. 3095-3-d

### ZAGUB. DOKUMENTY

ZAGINAŁ kwit z Elektrowni Łódzkiej na złożoną kaucję za zegar Kujawski Wolf, ul. Podrzeczna 19. 3112-1-z

#### KARAFKA DAWID

zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz książeczkę wojskową. Piotrkowska 197. 3101-3-z

### INTERESY HANDLOWE

#### ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

do sprzedania lub wdzierżawie od zaraz w dobrym punkcie na dogodnych warunkach z powodu choroby. Oferty przesłam nadsyłać: Kalisz, ul. Józefiny Nr. 8.

### :: GIEŁDA PRACY ::

#### OSOBA

młoda z braku znajomości poszukuje posady gospodynii u pojedynczej osoby. Chętnie zaopiekuje się dziećmi. Oferty sub. „Sympatyczna”. 3100-2

#### AGENCI

poszukiwani. Zgłoszenia od godz. 3 i pół do 5 i pół Restauracja, Zawadzka Nr. 4.

### INTELIĞENTNY

młody człowiek, obznajomiony z wszelkimi czynnościami biurowymi, posiadający własną maszynę do pisania, poszukuje posady w charakterze dependenta u adwokata lub w innym biurze. Posiada pierwszorzędne referencje. Przyjmuje również do przepisywania na maszynie wszelkiego rodzaju akta i t. p. u siebie w domu. Łaskawe zgłoszenia: Sienkiewicza 29, m. 21, prawa oficyna. II-gie wejście, III piętro. 3105-2

#### WYCHOWAWCZYNI

do 3-letniej dziewczynki od zaraz poszukiwana. Tylko z długoletnimi świadectwami i znajomością języka niemieckiego. Przejazd 36, m. 7 3118-1

### INTELIĞENTNA

izraelitka z angielskim, niemieckim i rosyjskim (konwersacja) poszukuje kandydatki na wyjazd. Oferty sub. „Wykwalifikowana” do adm. „Głosu”. 3096-1